Dziś 12 stronnic

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza 20 gr.

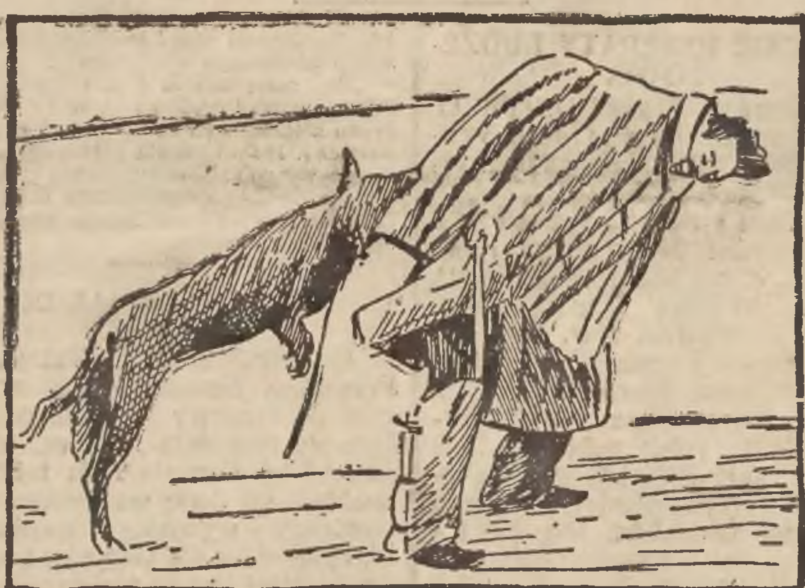
— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7622 Lwów, sobota 5 grudnia 1925 Rok XVI.

Zwyżka dolara przełamana

Straszna tragedja mieszkaniowa przy ul. Sapiehy.

Znalezienie dynamitu i maszyny piekielnej w pobliżu Zielonej rogatki



NAJLEPSZY PIES POLICYJNY.
Pierwszą nagrodę na wystawie psów policyjnych w Berlinie zdobył pies hodowcy Fryderyka Blauensteina. Na rycinie widzimy nagrodzonego psa podczas codziennych ćwiczeń prowadzonych osobiście przez hodowcę.

Rząd Brianda ocalony

dzięki wstrzymaniu się części prawicy od głosowania.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. grudnia. (Z.) Z Paryża donoszą: Nocne posiedzenie Izby trwało dziś aż do wczesnych godzin porannych. O godz. 4.30 rano **Izba uchwaliła zamknięcie ogólnej debaty.** Socjaliści i komuniści głosowali przeciw rządowi, prawica wstrzymała się w części od głosowania i tylko dzięki temu **rząd nie został obalony.**

Znaczne podrożenie produktów naftowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. grudnia. (Z.) **Kartel rafinerów naftowych podwyższył od dzisiaj ceny wszystkich produktów naftowych o 15%.** Nafta w całej Polsce kosztuje loco spłat 52 zł., benzyna samochodowa 113 zł. za 100 kg. Pod pretekstem zwyżki dolara rafinerzy naftowi natychmiast dokonali 15% podwyżki cen.

Znowu specjalne sądy na lichwiarzy.

Oby tylko nie pozostały na papierze.

Warszawa, 3. grudnia. (Tel. G. P.) Min. spraw wewn. rozesłało z dniem 3. bm. do wszystkich województw okólnik, domagający się **energicznego tępienia spekulacji. Przeciwko lichwie żywnościowej będzie stosowane uproszczone postępowanie sądowe, tj. mają być powołane specjalne sądy do spraw lichwy.**

Młynarzy wezwano do obniżenia cen mąki

pod grozą surowych kar.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. grudnia. (Z.) Minist. spraw wewn. wydało komisarjatowi rządu polecenie, aby **wezwał natychmiast młynarzy do obniżenia wyśrubowanych cen mąki pod grozą odpowiedzialności sądowej.** To samo polecenie otrzymały też województwa. **Okólnik zawiera nakaz najenergiczniejszego tępienia spekulacji środków spożywczych.** Bochenek chleba kosztował dziś w Warszawie 46 gr. Miejski wydział zaopatrywania nie podniósł wcale ceny chleba.

Sowieckie zaloty do Ligi Narodów

i odpowiedź Chamberlaina.

Londyn, 3. grudnia. (Tel. G. P.) Prasa angielska dowiaduje się, że w związku ze sprawą rozbrojenia **wyłoniła się sprawa wstąpienia Rosji do Ligi Narodów.** Cziczerin miał zażądać dania mu możności wyjaśnienia tej sprawy w rozmowach z Foreign Office. Chamberlain polecił odpowiedzieć mu, **że Rosja stworzyła sama przeszkodę, która uniemożliwia jej wejście do Ligi Narodów. Jednakże o ileby Rosja starała się usilnie pójść za przykładem Niemiec, to Chamberlain zgodziłby się wówczas z Cziczerinem.**

Uspokojenie.

Po nagłej zniżce - nagła zwyżka. — Co się zmieniło? — Głos cyfr i faktów.

Lwów 4. grudnia.

Z niemal równą gwałtownością, jaka towarzyszyła grze na dolara, dokonał się nagły zwrot — od dolara. Jak tam, tak i tu godzina każda przynosiła skok w kursie. Od zwyżki dolara, zdawałoby się — nie do pohamowania, przechodzi giełda w zniżkę, której granicy również nie można określić. Różnica w kursie maksymalnym i osiągniętym ostatnio, a więc w ciągu **kilkudziesieciu godzin jest istotnie olbrzymia.** I możnaby współczuć z tymi, którzy swe pobory i oszczędności lokowali panicznie w „twardej“ walucie, aby nazajutrz zbywać się jej z równą skwapliwościa i z dotkliwą stratą; jednak lekkomyślności, działającej pomimo przestróg i wezwań, nie należy sie współczucie.

Po nagłej zwyżce — również nagła zniżka.

Aby uprzytomnić sobie całą paradoksalność zjawiska, a zarazem **bezmyślność „owczego“ pędu** społeczeństwa, należy uwzględnić, że w **międzyczasie nie zaszło nic takiego, co usprawiedliwiłoby radykalny zwrot.** Żadna pożyczka zagraniczna nie wpłynęła do Banku Polskiego dla umożliwienia mu silniejszej interwencji. Żadna pożyczka nie została sfinalizowana, a rokowania znajdują się dalej w ten samem, pomyślnem stadjum, co przed paru dniami. Raz jeszcze przemówił prezes B. P. Karpiński, nie dodając żadnej rewelacji do poprzednio składanych oświadczeń. — Wreszcie na posiedzeniu komisji skarbowej przemówił Min. Zdziechowski.

Oświadczenie jego zawiera następujące, zasadnicze punkty: zniżka złotego jest **jedynie następstwem szału spekulacyjnego;** Rząd użyje wszelkich środków **celem** opanowania sytuacji; deficyt budżetowy — przy projektowanych oszczędnościach — jest wykluczony; **rok 1926 przyniesie budżet o pół miljarda zmniejszony;** niema mowy o zwiekszaniu obiegu bilonu; bilans handlowy kształtuje się coraz pomyślniej; **Minister jest pewny zwycięstwa.**

Nieszczęsna psychoza masowa.

Punkty powyższe są tylko zebraniem i potwierdzeniem tych oficjalnych wypowiedzeń, które złożone zostały przy różnych sposobnościach w ostatnim czasie. Raz jeszcze więc musimy stwierdzić: **jak nie było objektywnych podstaw do wielkiej zniżki złotego, tak brak jest realnych przyczyn do nagłej zwyżki.** W całej pełni działa tu nieuchwytna, nieobliczalna, ale jak okazuje się — **również w ekonomii wszech władna psychologia masowa.**

Pod tymi prądami, wstrząsającymi ogół, działa **potężniejszy, bo trwały kompleks momentów rzeczowych.** Dla każdego, kto z pewnej perspektywy spogląda na wypadki, jest kwestią niewątpliwą, który z obu czynników decyduje o ostatecznem ukształtowaniu się sytuacji.

Popyt za złotym przerasta podaż.

Istotną przyczyną zachwiania się złotego (w lipcu b. r.) i do dnia dzisiejszego jedyną realną był nasz **ujemny bilans handlowy** w okresie poprzednim. Deficyt (saldo bierne) za pierwsze półrocza r. b. wyrażał się kwotą **421** milj. zł., do czego w samym lipcu przy było dalszych **93.5** mil. Złożyło się na to zmniejszenie wywozu (wojna celna z Niemcami) i zwiększenie przywozu (809 mil. w **7** miesiącach pierwszych 1924 r., wobec 1216 mil. w tym samym okresie b. r.). Stosunki te ulegają jednak gruntownej zmianie. Ilustruje je tabela:

	Przywóz:	Wywóz:
lipiec	180 mil.	87 mil.
sierpień	116 mil.	103 mil.
wrzesień	**73** mil.	**109** mil.
październik	**80** mil.	**131** mil.

Dzięki powyższemu stanowi zrozumiałe staje się zjawisko, że na rynkach pieniężnych zagranicznych ostatnie załamanie się złotego przedstawia się jak zagadka. Faktycznie bowiem **popyt za złotym przerasta podaż.** Spekulacja liczyć może tylko na efekt chwilowy, likwidowany bez sztucznej interwencji giełdowej.

Dalsze losy naszego bilansu handlowego **idą po linii dalszej poprawy.** Wskazuje na to utrzymanie się cen krajowych nadal poniżej poziomu światowego. Z momentów natury ogólniejszej uwzględnić wypada zbliżenie nasze do Anglii, czego następstwem winno być zakończenie wojny celnej z Niemcami. W tym kierunku idą bowiem zabiegi angielskie.

To są fakty i na nich oparte przewidywania. Fakty te decydują **o ostatecznym wyniku** naszego kryzysu, nie przesądzając jeszcze wahań w nastrojach, zachodzących w międzyczasie. Dlatego nie zdziwimy się, gdy jutro dolar spadnie do 8, lub przekroczy 9. I jedno i drugie leży w mocy dyktatorów, grających dziś na nerwach i kieszeniach ludzkich. Złoty jednak pozostanie ten sam i **tylko jego wewnętrzna siła przemówi na końcu.** J. R.

Primo de Rivera ponownie premjerem.

(Radio „Gaz. Por.“)

Berlin, 3. grudnia. S. D. Z Madrytu donoszą, że król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu gen. Primo de Rivera, pozostawiając mu zupełną swobodę w obsadzaniu pojedyńczych tek.

Madryt, 3. grudnia. (Tel. G. P.) Dziś nowomianowany premjer Primo de Rivera oraz członkowie gabinetu złożyli przed królem przysięgę wierności.

Primo de Rivera oświadczył, iż nowy gabinet strzec będzie nienaruszalności konstytucji i dodał, że podsekretarjaty stanu zostaną zniesione, a cenzura telegraficzna i prasowa będzie utrzymana w mocy.

SENACKIE REFERATY BUDŻETOWE.

Warszawa 3. grudnia. (Tel. G. P.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa dokonała rozdziału referatów. Referat budżetu: Prezydent, Sejm i Senat otrzymał sen. Kasperowicz, bezpartyjny. Referat M. s. z. sen. Buzek (Piast), skarbu Adelman (ChD), spraw wewn. Zdanowski (Zw. Lud. Narod.), pracy Krzyżanowski (Klub Pracy), kolei Siedlecki (PPS.), sprawiedliwości sen. Nowodworski (ChD), robót publ. Kędzior (Piast), spraw wojsk. sen. Januszewski (Wyzwolenie), rolnictwa Puławski (Zw. Lud. Narod.), reform rolnych Zubowicz (Wyzwolenie), W. R. i O. P. ks. Bolt. Pozostałe referaty zostana przydzielone na jednem z najbliższych posiedzeń.

Przyjęto raport szefa korpusu kontrolerów, gen. Goreckiego.

KOMITET EKONOMICZNY RADY MIN.

Warszawa, 3. grudnia. (Tel. G. P.) 3. bm. odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady min. pod przew. ministra Zdziechowskiego. Komitet przystąpił do obrad nad potrzebami gospodarczymi zagłębi węglowych oraz Łodzi. Postanowiono zastosować wobec bezrobotnych wyjątkową pomoc. W sprawie ogólnego położenia gospodarczego wysłany będzie okólnik do wojewodów. Rżąd oczekuje, iż objaśnienie położenia, któ re nie daje powodu do obaw, powinno przyczynić się do uspokojenia umysłów.

„PROTEST GDAŃSKA NIE JEST UCZCIWY“.

Deklaracja Polaków w Senacie gdańskim.

Gdańsk, 3. grudnia. (Tel. G. P.) By zapobiec katastrofie gospodarczej Gdańska senat zamierza zaciągnąć nową pożyczkę i znieść kilka podatków, a zamiast nich wprowadzić monopole (tytoń i spirytus), oraz zredukować pobory urzędnicze.

Wczoraj Volkstag przystąpił do sprawy polskich składów amunicyjnych na Westerplatte. Nacjonaliści zgłosili rezolucję wzywającą Senat do przeniesienia polskich składów amunicji do Gdyni lub innego portu polskiego, a sprawozdanie komisji przyjęto. Dr. Ponecki złożył imieniem Koła Polskiego następujące oświadczenie:

„Na mocy układu z 2. czerwca 1921 Gdańsk wyraził zgodę na to, że Polska ma prawo ustanawiania swoich straży na Westerplatte. Protest Senatu gdańskiego wkracza w toczące się postępowanie. Jedyną miarodajnie decydującą instancją była i jest Liga Narodów. Protest Senatu gdańskiego nie jest uczciwy“.

SAHM WYJECHAŁ DO GENEWY.

Gdańsk 3. grudnia. (Tel. G. P.) Prezydent Senatu Sahm wyjechał do Genewy na rozpoczynającą się tam dnia 7. b. m. sesję Rady Ligi Narodów. Na tej sesji znajdują się dwie ważne sprawy: nominacji wysokiego komisarza Ligi Narodów dla Gdańska i sprawa polskiej straży wojskowej na Westerplatte.

W SOBOTĘ DYMISJA LUTHERA.

Berlin, 3. grudnia. (Tel. G. P.) Według doniesień pism, gabinet poda się prawdopodobnie w sobotę do dymisji.

KONFERENCJA STRESEMANNA Z BRIANDEM?

Paryż, 3. grudnia. (Tel. G. P.) Korespondent „Matina“ w Londynie notuje pogłoskę, wedle której Stresemann miałby przybyć do Paryża i odbyć konferencję z Briandem, skoro tylko kryzys w Niemczech będzie ukończony.

RUCH EMIGRACYJNY.

Warszawa 3. grudnia. (Tel. G. P.) Według danych za wrzesień b. r. było 3502 emigrantów, z tego do Francji wyjechało 3340. Zamorskich emigrantów było 3042, z tego do Argentyny 666, do Palestyny 2143. Powróciło do kraju 1056 emigrantów, z tego ze St. Zjedn. 223, z Francji 394.

Tajne narady w Londynie

Odbyli przedstawiciele mocarstw.

Londyn, 3. grudnia. (Tel. G. P.) Wczoraj delegacje państw, bawiące w Londynie w związku z podpisaniem układów locarneńskich odbyły szereg poufnych narad. Co do przebiegu tych narad **zachowaną jest ścisła tajemnica.**

KONFERENCJA SKRZYŃSKIEGO Z CHAMBERLAINEM.

Londyn, 3. grudnia. (Tel. G. P.) Premjer Skrzyński odbył konferencję z Chamberlainem. Wieczorem odbył się obiad u premjera Baldwina.

PREMJER SKRZYŃSKI WRACA W SOBOTĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. grudnia. (Z.) Premjer Skrzyński telegrafował dziś do Min. spraw zagran., że wyjeżdża dzisiaj z Londynu, tak, że stanie w Warszawie w sobotę o godz. 9 rano.

Zwycięska ofenzywa przeciw zwyżce dolara.

Ograniczenia obrotu dewizami oraz obrotu pieniężnego z zagranicą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 3. grudnia. (Z.) Wczorajszy Dziennik Ustaw ogłosił rozporządzenie Min. skarbu, wprowadzające **ograniczenie obrotu dewizami oraz obrotu pieniężnego z zagranicą.** Ograniczenia te brzmią:

1) **Dewizy mogą być sprzedawane tylko bankom dewizowym, banki zaś sprzedając je klijentom obowiązane są żądać gospodarczego uzasadnienia nabycia,** przyczem sprzedane dewizy **bank wysyła zagranicę bezpośrednio,** nie wydając ich do rąk nabywcy.

2) Par. 9 rozporządzenia dewizowego z 27. maja br. (dziennik ustaw nr. 57 pozycja 408) zezwalający niektórym przedsiębiorstwom na nieprzekazywanie walut zagranicę na mocy deklaracji bez przedkładania faktur i kwitów celnych **zostaje uchylony.** Udzielający zleceń, o ile będą przedkładali bankom dewizowym kwity celne lub duplikaty listów przewozowych z datą od 1. listopada winni dodatkowo **udowodnić, że należność za towar nie została już przekazana na mocy deklaracji.**

3) **Wysyłanie oraz przekazywanie zagranicę pieniędzy w gotówce polskiej lub innych walutach pocztą wymaga zezwolenia władz skarbowych bez względu na wysokość kwoty.**

4) Zaświadczenia wwozu, uprawniające do powrotnego wywozu wymienionych w nich wartości, będą odtąd wydawane **tylko na złożone papiery wartościowe** procentowe i dywidendowe, **oraz na pieniądze w gotówce** z wyłączeniem dewiz, przyczem zaświadczenia te nie uprawniają do wpłacania na rachunki zagraniczne wymienionych w nich wartości.

Należy zaznaczyć, że rozporządzenie powyższe **wchodzi natychmiast w życie.**

KRYTYKA ROZPORZĄDZENIA W KOŁACH FINANSOWYCH.

W kołach parlamentarnych rozporządzenie to wywołało **szeroką dyskusję na temat celowości.** Wczorajsze zarządzenie Banku Polskiego zawieszające — jak donosiliśmy — na pewien czas **przyjmowanie weksli do dyskonta** celem osłabienia nabywczej siły rynku walutowego, wywołało również **silny odruch w kołach finansowych i w prasie.** Zarządzenie to krytykuje nawet ostro zbliżony do rządu „Kurier Polski“ **wzywając miarodajne czynniki do natychmiastowego cofnięcia go.** Dzisiejsze nowe rozporządzenie Min. skarbu jest **również poddane krytyce co do swojej celowości,** a to na podstawie obszernych przykładów z czasów niedawnej **walki z t. zw. czarną giełdą.**

PANIKA NA CZARNEJ GIEŁDZIE.

Kurs 8.50 bez nabywców.

(Telefonem od, naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. grudnia. (Z.) Już wczoraj na podstawie informacji z miarodajnych kół donosiliśmy **o załamaniu się kursu dolara.** Na ten fakt wpłynęły — jak już wczoraj donosiliśmy — głównie **dwa** momenty: **wiadomość o pertraktacjach w sprawie pożyczki zagranicznej,** oraz wiadomość o pewnych **zarządzeniach interwencyjnych Rządu.** Pozatem wpłynęła bezpośrednio także i wiadomość, że w ostatnim czasie **zwiększył się nasz eksport zboża i węgla.**

Wszystko to zadecydowało o spadku dolara, który już wczoraj popołudniu zachwiał się na giełdzie nieoficjalnej. Dzisiaj od wczesnego rana spadek dolara był obserwowany w następującej linji:

Dolar między 9—10 rano osiągał jeszcze kurs 9 i ponad 9 zł. Na czarnej giełdzie sprzedawano pojedyncze dolary po 9.50, wkrótce jednak kurs notowano 9.50, 9.45, 9.35 i niżej. **Nastąpiła panika na czarnej giełdzie. Dolar nie znajdował nabywców nawet przy 7.90.** Dopiero około południa na podstawie wiadomości z Gdańska i Katowic nastąpiła **pewna stabilizacja.** Kurs poprzednio tak się wahał, że w przeciągu minut 10—15 **różnica kursu** w poważnych nawet bankach **wahała się między 1 zł.—1.50 zł.** Świadczy to o niesłychanym **chaosie i niepewności.** Około 2 popoł. kurs dolara na czarnej giełdzie **wynosił 8.50, jednakże nabywców nie było.**

Szereszewski dopomógł do załamania zwyżki?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. grudnia. (Z) Dzisiaj w sferach bankowych krążą pogłoski, że wczorajsze załamanie się dolara było głównie **wynikiem interwencji Banku Polskiego.** Obiegają również pogłoski, że interwencja ta została podjęta z jednym z wybitnych i znanych bankierów warszawskich, co do którego niedawno krążyły pogłoski, że ma być powołany do min. skarbu. Można się domyśleć, że chodzi tu o p. **Szereszewskiego.**

Masowe pozbywanie się dolarów.

Warszawa, 3. grudnia. (Tel. G. P.) 3. bm. w lokalach Banku Polskiego nagromadziły się tak wielkie tłumy, wyzbywające się dolarów, że musiano zawezwać policję. Obroty na giełdzie doszły do 1 milj. dolarów, z czego 40 proc. gotówką. Podobne wiadomości o masowem wyzbywaniu się dolarów nadchodzą z Łodzi, Katowic i innych miast.

RUN NA SKLEPY SPOŻYWCZE.

Warszawa, 3. grudnia. (Tel. G. P.) W związku ze zwyżką dolara zauważono w Warszawie **masowy napływ do sklepów spożywczych.** Publiczność wykupująca zapasy z obawy przed dalszą ich zwyżką miała zadanie ułatwione, ponieważ zwyżka nastąpiła po 1-szym. W niektórych sklepach kupcy pochowali zapasy cukru i nafty. D. 3. bm. napięcie to spadło. Obroty sklepowe są znowu normalne. Ruch zwyżkowy cen ustał.

NIEMA NABYWCÓW NA DOLARY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. grudnia. (Z) **Ogólnie biorąc sytuacja na giełdzie jest zniżkowa dla dolara, nabywców niema.**

PANIKA ZNIŻKOWA W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. grudnia. (Z) Z Łodzi donoszą, że dziś około godz. 12 **miasto ogarnęła panika dolarowa** w kierunku odwrotnym. Przed bankami stały nieskończone kolejki ofiarujące drobne ilości dolarów. To samo zjawisko notują dzienniki stołeczne.

Toczą się rokowania o wielką pożyczkę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. grudnia. (Z) **Na rynku amerykańskim prowadzone są w dalszym ciągu pertraktacje w sprawie pożyczki.** Niektóre pisma warszawskie wymieniają jako sumę, o którą toczą się pertraktacje **130 miljonów dolarów.** Co do tej wysokości **koła oficjalne zaprzeczają wiadomościom.** Według dalszych wiadomości tworzy się **w Londynie specjalne konsorcjum dla pożyczki polskiej. W konsorcjum tem angażują się większe domy bankowe z domem Morgana.**

TRZECIA ZWYŻKA CEN CHLEBA W WARSZAWIE.

Warszawa, 3. grudnia. (Tel. G. P.) Związek młynarzy podwyższył **po raz trzeci w bieżącym tygodniu** cenę mąki pytlowej o 5 groszy, t. j. do 50 gr. za 1 kg. Od poniedziałku zatem do czwartku chleb biały z krajowej mąki pytl. zdrożał o 32 proc. Pomimo podwyżki cen mąki Wydział zaopatrywania m. Warszawy utrzymał cenę chleba na poziomie 40 gr. za kg.

POPRAWA ZŁOTEGO W ZURYCHU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. grudnia. (Z.) Z Zurychu donoszą, że na dzisieszej giełdzie ujawniła się **znaczna poprawa kursu złotego.** Podczas gdy wczoraj notowano w południe złoty około 50, dziś kurs złotego **doszedł do 60 i wykazuje silną tendencję dalszej podwyżki.**

REDUKCJA WOJSK OKUPACYJNYCH.

Paryż, 3. grudnia. (Tel. G. P.) Wczorajszy „Journal“ doniósł, że liczba wojsk okupacyjnych ma być zredukowana: belgijskie do 10.000, angielskie do 3.000. a francuskie do 50.000.

Znalezienie paki z dynamitem w pobliżu zakładu wodociągowego.

Ukraińskie i komunistyczne organizacje bojowe na gwałt pozbywają się swych arsenałów.

Lwów, 4. grudnia.

(X) Podaliśmy onegdaj krótką notatkę z wiadomością o znalezieniu przez posterunkowego w rowie na Pohulance **pakietu, zawierającego 8 granatów ręcznych.**

Znalezienie granatu w jakimś ogrodzie, czy na polu w pobliżu Lwowa, pomimo upływu kilku lat od czasu bojów lwowskich, nie należy jeszcze dotąd do rzeczy sensacyjnych. W tym wypadku jednak znamiennym był **świeży stan doskonale zachowanych granatów** i nadzwyczaj staranne ich opakowanie. Z okoliczności tych można się było domyśleć, że granaty te

porzucił ktoś rozmyślnie

bardzo niedawno, ktoś, kto je dotąd utrzymywał w dobrym stanie i opakował je tak, by nie zwrócić uwagi, gdy z pakietem będzie szedł przez miasto.

Wczoraj rano respicjent akcyzowy z rogatki stryjskiej uwiadomił policję, iż pewien strażnik akcyzowy, przechodząc przez pola w pobliżu Zielonej rogatki, znalazł znaczną ilość

materjałów wybuchowych,

które zagrzebał w śniegu, aby ktoś przypadkiem nie spowodował nieszczęścia.

Policja wysłała zaraz na miejsce komisarza **Czechowskiego** z wywiadowcami oraz wydelegowanym przez wojskowość znawcą pyrotechnikiem sierżantem **Langiewiczem,** którzy istotnie na ścieżce, prowadzącej ku Pasiekom, przed rogatką Zieloną w pobliżu miejskiego Zakładu wodociągowego znaleźli

duże pudło z materjałami wybuchowymi.

Miało ono długości około 60 cm., szerokości 50 cm., a wysokości 30 cm. Zawartość jego była istotnie **sensacyjna.** Znaleziono mianowicie wewnątrz **kilka kilogramów**

dynamitu, ekrazytu, żelatyny wybuchowej,

wiele przewodów elektrycznych, spłonek, części składowych do maszyny

piekielnej, gotowe bomby, granaty ręczne różnego typu itp.

Z zachowaniem największych ostrożności cały ten niebezpieczny ładunek **przewieziono do laboratorjum** celem dokładnego zbadania.

Ten świetnie wyposażony we wszystko arsenał, **został widocznie porzucony w ciągu ubiegłej nocy,** gdyż nawet pudło nie było zniszczone.

Oba te wypadki wskazują, że **tajne organizacje wywrotowe,** widząc, iż policja polityczna pozostająca pod sprężystem kierownictwem dzielnego nadkom. **Mittlenera** dociera do tajników konspiracji i osacza je, z obawy **przed rewizją starają się gwałtownie wyzbywać niebezpiecznych kompromitujących materjałów.**

—o—

Tydzień walki z gruźlicą dobiega końca!

We Lwowie umiera rocznie 800 osób na gruźlicę — 8.000 chorych.

Lwów, 4. grudnia.

Jak co roku, tak znowu zwraca się Tow. Walki z gruźlicą do wszystkich mieszkańców Lwowa z prośbą o pomoc w walce, z **jedną z największych plag, trapiącą ludzkość, to jest gruźlicą.**

Na walkę tę wobec depresji finansowej i ekonomicznej **coraz trudniej znaleźć fundusze.** Rząd, samorząd, gmina wobec redukcji budżetów nie mogą dać odpowiednich sum, dlatego **musi dać społeczeństwo.**

Gruźlica kosztuje Polskę: 1) 100 000 zmarłych rocznie; 2) skromnie licząc, 40 miljonów dni roboczych rocznie; 3) Lwów ma około 800 zmarłych rocznie na gruźlicę; 4) we Lwowie jest conajmniej 8000 chorych na gruźlicę; 5) **we Lwowie umiera 18 pro. na gruźlicę, a więc dwa razy tyle, co w Poznaniu,** wydatki na cele zwalczania gruźlicy, to kapitał inwestycyjny, który da olbrzymie procenty.

Lwowskie Tow. Walki z gruźlicą utrzymuje: Poradnię przy ul. Lindego 5, gdzie w r. 1924 udzielono porad 3.153, zabiegów 9.117, Sanatorjum w Hołosku, gdzie dni leczenia w roku 1924 było 6.163. Kolonję leczniczą w Szczepłotach, Brzyczkach i Bełzcu. Obrót kasowy Tow. wynosił w roku 1924 140.000 zł.

Każdy grosz dany nam, ratuje Ciebie, lub Twoich najbliższych od grożącej Ci choroby! Wiemy, że czasy są ciężkie, ale czyż ma ustać nasza akcja ochronna, czy mamy przestać ratować tysiące dzieci, pomagać tysiącom chorych, czy mamy przestać rozdawać łóżka, parawany ochronne, spluwaczki. Czyż opiekunki nasze mają przestać odwiedzać chorych zarażających otoczenie? Czyż mamy zamknąć sanatorjum, gdzie dziesiątki zagrożonych wraca do zdrowia. Niech każdy rozważy i da co może.

Tydzień Walki z gruźlicą trwa od 29. listopada do 6. grudnia 1925 r. — Zbiórka uliczna, sprzedaż odznak, nalepek na okna, rózeg św. Mikołaja, pierników.

Epokowy przewrót polityczny w Chinach.

Polip bolszewicki wyciągnął swe potworne macki ku Dalekiemu Wschodowi. — Tajny układ generała Fenga z rządem sowieckim.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 3. grudnia.

Z Moskwy donoszą: Wiadomość o wielkiem zwycięstwie armji chińskiego generała Feng-Hu-Sjana (walczącego pod kierunkiem Sowjetów), oraz o klęsce gen. Chang-Solina (zwolennika wpływów japońskich) **uważana jest w sowieckich kołach dyplomatycznych za doniosłe zwycięstwo Sowjetów w walce z innemi państwami o hegemonję na Dalekim Wschodzie.** Zarazem prasa sowiecka zaznacza, że przewrót w Chinach, wyraźnie odbywający się pod hasłami komunistycznemi, jest **wydarzeniem o epokowem znaczeniu międzynarodowem,** gdyż w związku z tem rozstrzygają się losy Wschodu.

Wbrew oficjalnym zaprzeczeniom, stwierdzono **istnienie tajnego układu między zwycięskim gen. Fengem a rządem sowieckim,** mocą którego rząd moskiewski **zobowiązał się do wydania przywódcy** komunistów chińskich **subwencji w kwocie 10 miljonów na cele organizacji rządu Fenga.** Feng zaś zobowiązał się **do prowadzenia akcji zbrojnej** oraz **organizacji nowego ustroju w Chinach pod kierunkiem Sowjetów.**

Ponadto na rozkaz rządu moskiewskiego, poselstwo sowjeckie w Pekinie dziś oficjalnie zakomunikowało **o uznaniu przez Sowjety dokonanego w Chinach przewrotu.** Ponadto od chwili obecnej rząd Fenga uważany jest przez Sowjety **za jedyną prawomocną reprezentację narodu chińskiego.**

Wedle nadeszłych do Moskwy informacyj, pierwszem zadaniem nowozorganizowanego **rządu Fenga** będzie **zniesienie wszystkich praw i przywilejów eksterytorjalnych dla kolonji obcych na terenie chińskim.** (Sowjety już dawno zrezygnowały z tych przywilejów względem swych poddanych). Równocześnie celem rządu będzie **połączenie Chin południowych z Chinami północnemi.**

Rzecz charakterystyczna, że nagły powrót posła sowieckiego Karachana do Pekinu właśnie nastąpił w chwili dokonania przewrotu. Organizacja nowego ustroju w Chinach odbywa się przy czynnym kierującym udziale poselstwa sowjeckiego.

NIE BĘDZIE POKOJOWEJ NAGRODY NOBLA 1925.

(Radio „Gaz. Por.")

Sztokholm, 3. grudnia. T. U. Na posiedzeniu Storthingu uchwalone zostało, że nagroda pokojowa Nobla za rok 1925 nie będzie nadawana.

—o—

STAN REYMONTA NADAL GROŹNY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. grudnia. (Z.) W ciągu dnia dzisiejszego stan zdrowia Wł. **Reymonta był w dalszym ciągu bardzo groźny.** Pod wieczór nastąpiło znów polepszenie. Choremu pozwolono wypalić papierosa.

—o—

CHOROBA KIPLINGA.

Londyn, 3. grudnia. (Tel. G. P.) Jak donosi Reuter, stan zdrowia Kiplinga w chwili obecnej nie budzi już obaw, lekarze są jednak zdania, że choroba znakomitego pisarza będzie bardzo przewlekła.

—o—

SUKCES NARODOWEJ KWESTY WŁOSKIEJ.

(Radio „Gaz. Por.")

Rzym, 3. grudnia. Urządzona z inicjatywy Mussoliniego narodowa kwesta na zapłacenie zagranicznych długów Włoch przyniosła dotychczas 80 miljonów lirów.

—o—

SAMOBÓJSTWO WDOWY PO PREMJERZE ŁOTWY.

Ryga, 3. grudnia. (Tel. G. P.) Pani Krystyna Majerowiczowa, wdowa po premjerze Łotwy, który przed paru miesiącami poniósł śmierć skutkiem wypadku automobilowego, popełniła dzisiejszej nocy samobójstwo.

—o—

ZNÓW WYBUCH W NIEMIECKIEJ FABRYCE.

Ludwighafen, 3. grudnia. (Tel. G. P.) W tutejszej fabryce aniliny nastąpił wybuch, skutkiem którego jeden robotnik został zabity a trzech ciężko rannych.

—o—

Kronika telegraficzna.

Coolidge zgodził się na warunki konsolidacji długu rumuńskiego (44 miljony 591 tysięcy dolarów).

Grupa socjalistów w parlamencie franc. postanowili 34 głosami przeciw 29 głosować przeciw rządowemu projektowi finansowemu.

Serdeczności na tle Locarno. Chamberlain ofiarował Briandowi puhar srebrny cyzelowany z napisem w języku francuskim „Przyjacielowi memu Arystydowi Briandowi — na pamiątkę Locarno od Austina Chamberlaina."

Bank angielski podwyższył stopę dyskontową do 5 procent.

Min. robót publicznych Moraczewski zaniemógł i z tego powodu powierzył urzędowanie zastępcy wicemin. Rybczyńskiemu.

Dekrety nominacyjne p. Kajetana Morawskiego na wicemin. spraw zagr. i p. Łukasiewicza na dyrektora depart. politycznego w M. S. Z. przesłane zostały dziś do podpisania Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Wycieczka poselska do Rosji. W klubie Wyzwolenia organizuje poseł Hellman wycieczkę poselską do Rosji sowieckiej. W wycieczce tej mają wziąć udział również posłowie z innych ugrupowań.

IV. powszechny Zjazd historyków polskich w Poznaniu

Lwów, 4. grudnia.

W najbliższą niedzielę, dnia 6. grudnia rozpoczynają się w Poznaniu w auli uniwersyteckiej obrady IV. Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Zjazd ten odbywa się w dwadzieścia pięć lat po III. Zjeździe, który miał miejsce w Krakowie i przyczynił się niemało do uświetnienia jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Obecny Zjazd poznański będzie prowadził swoje obrady również pod hasłem **wielkiej rocznicy koronacji Chrobrego,** będącej równocześnie 900-letnią rocznicą urzędowego stwierdzenia niepodległości Polski.

Uczestnicy Zjazdu będą prowadzili dyskusje na podstawie materjału dobrze przygotowanego, który im został rozesłany w postaci wspaniałej **Księgi** referatów, liczącej około ośmdziesiąt arkuszy druku. Stutrzydziestu autorów nadesłało swoje prace, a udział w Zjeździe zgłosiło przeszło 300 osób z najrozmaitszych stron Polski.

Historycy polscy czterdzieścipięć lat marzyli o odbyciu Zjazdu w Poznaniu. Już na Zjeździe im. Kochanowskiego stawiano wniosek, by następny Zjazd odbyć w Poznaniu; drugi Zjazd historyczny lwowski, odbyty w r. 1890, uchwalił na wniosek Cieszkowskiego odbyć III. Zjazd w r. 1895 w Poznaniu. Dopiero teraz szczęśliwa chwila pozwala na zrealizowanie dawniejszych zamierzeń.

Po raz pierwszy w ramach programu Zjazdu znajduje wybitne miejsce historja powszechna, reprezentowana przez takie nazwiska, jak **Tadeusza Zielińskiego, prof. Kotwicza, prof. Gawrońskiego, prof. Witkowskiego, prof. Schorra** i innych. Historja wojskowa zainteresuje niewątpliwie szersze **sfery** naszego społeczeństwa zespołem doskonale dobranych referatów, z pracami **jen. Kukiela i prof. Tokarza** na czele. Pokaźnie i doborowo prezentuje się grupa referatów archiwalnych, co było tembardziej potrzebne, że w odrodzonem państwie polskiem do spełniania rozległych zadań, ciążących na historjografji powołani są archiwiści w równym rzędzie z innemi kategorjami pracowników naukowych.

Społeczeństwo niewątpliwie zainteresuje się Zjazdem poznańskim. Nietylko jego obradom, ale i rezultatom Zjazdu powinien towarzyszyć wysiłek twórczy, który za przykładem dawniejszych Zjazdów podniesie poziom **pracy pracowników, nauki i szkoły.**

—o—

Ustawa o przysposobieniu wojskowem.

Lwów, 4. grudnia.

Staraniem Koła Dziennikarzy Sport. we Lwowie odbył się onegdaj w sali I. szk. realnej, uprzejmie użyczonej na ten cel przez p. dyr. Chodowieckiego, **wykład maj. Wójcika „O projekcie ustawy o powsz. obowiązku wych. fiz. i przysp. wojsk."** Referent, przedstawiwszy w wyczerpujący sposób rozwiązanie tego problemu przez inne państwa, przedewszystkiem Niemcy i Rosję, tudzież dotychczasowy stan rzeczy w Polsce, nakreślił najważniejsze postanowienia projektu, który zapowiada **przełom w naszych stosunkach wojskowych i sportowych.**

Po referacie, niezwykle interesującym i znakomicie przepracowanym, wywiązała się **dłuższa dyskusja,** naświetlająca projekt na ogół ujemnie. Uderzała nieobecność wychowawców fizycznych szkół lwowskich, co już choćby z tego względu byłoby aktem przyzwoitości, że p. kurator Sobiński jest przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. Bo zainteresowanie ze strony klubów, które ustawa pozbawić może boisk, nie oczekiwaliśmy. One zajmują się czemś innem.

Straszna tragedja na tle mieszkaniowem przy ulicy Leona Sapiehy.

Bezlitosna kamieniczniczka doprowadziła biedaka do nędzy i pozbawiła dachu nad głową. — Pod zarzutem krzywoprzysięstwa. — W oczach funkcjonarjuszy policyjnych strzelił sobie w skroń.

Lwów 4. grudnia.

(X) Wczoraj w godzinach rannych otrzymała ekspozytura śledcza polecenie sędziego śledczego radcy Słowikowskiego nakazujące **aresztować Mieczysława Bieleckiego 56 lat liczącego urzędnika Banku Ziemian**, zamieszkałego przy ul. Leona Sapiehy 43, **jego córkę Irenę, jej przyjaciółkę oraz pewnego studenta**

pod zarzutem fałszywych zeznań

popełnionych w toku **procesu mieszkaniowego**, który Bielecki od długiego już czasu prowadził z właścicielką realności przy pl. Gosiewskiego p. Białobrzeską. Sprawa tego sporu i wynikłych z tego awantur była znana szeroko we Lwowie i opisywana w pismach w związku z niedawno odbytą rozprawą przed sędzią Zgóralskim **wskutek oskarżenia Bieleckiego przez Białobrzeską**

o lichwę mieszkaniową.

Mianowicie Bielecki mieszkał od kilku lat w realności Białobrzeskiej przy pl. Gosiewskiego 4. Był on ongiś bogatym właścicielem dóbr, majątek jednak sprzedał, a zatrzymawszy cenę kupna w markach lub ulokowawszy ją w akcjach

stracił wszystko.

tak, że utrzymywał sie jedynie z 240 zł. pensji, która otrzymywał jako urzędnik Banku Ziemian. Jedyną pozostałością jego lepszych czasów było owe mieszkanie złożone z 5 pokoi z przynależnościami.

Białobrzeska, osoba bardzo bogata, właścicielka 3 kamienic, nie mogła ścierpieć, że ubogi Bielecki z 2 córkami zajmuje tak duże mieszkanie.

Dokuczała mu wiec

na wszelkie możliwe sposoby. Wreszcie i on miał dość tego i pragnął się wyprowadzić. żądał tylko w zamian za swe wspaniałe mieszkanie 2 pokoików z kuchnią, bądź to od właścicielki, bądź też od kogoś, z kim zamieniał by się o mieszkanie za pośrednictwem urzędu mieszkaniowego. Żądanie to było bardzo skromne i prawne. Białobrzeska jednak uczyniła przeciw niemu

doniesienie o lichwe mieszkaniową i rozprawa odbyła się przed sędzią Zgóralskim, który oczywiście Bieleckiego uwolnił. Okazało się przy tem, że właśnie **Białobrzeska ma dochodzenia karne o lichwę, gdyż za mieszkanie to żądała po 500 zł. miesięcznego czynszu.** W czasie rozprawy rozegrał się szereg

komicznych momentów.

Np. Białobrzeska widząc, że sprawa jej źle stoi, poczeła uroczyście zapewniać, iż **mimo 48 lat wieku zachowała dotad nietkniete dziewictwo**, co wzbudziło **szalona wesołość.**

Po takich przejściach nękany procesami przez 3 lata, Bielecki

stracił mieszkanie

u Białobrzeskiej i w lecie br. wynajął dwa pokoiki przy ul. Leona Sapiehy 43 jako sublokator u niejakiego Dołżyckiego za cenę 140 zł., tak, że **zaledwie 100 zł. zostawało mu na życie nad wyraz nędzne.** Starszy człowiek, chorowity, ciężko pracujący, pozbawiony środków na zaspokojenie potrzeb życiowych, dźwigał ciężar życia z dwoma córkami, przyczem pożycie jego z pp. Dołżyckimi nie było zgoła idealne. On czuł się wyzyskiwany, oni zaś pragnęli z sublokatora uzyskać możliwie najwięcej korzyści i na tem tle powstawały **kłótnie i scysje.**

Do tego przyłączył się jeszcze

cios ostateczny,

mianowicie **zarzut oszustwa**, popełnionego rzekomo przez niego przez złożenie fałszywych zeznań w trakcie procesu z Białobrzeską. To już było ponad siły nieszczęśliwca. Jak wynika z listu obecnie znalezionego, **już 1. listopada zdecydował się**

odebrać sobie życie

i zaopatrzył się w rewolwer. Gdy wczoraj o godz. 14 do pokoju jego wkroczyli urzędnik śledczy Riedler i referent Lewicki, aby go aresztować, Bielecki leżał w łóżku i oświadczył, że **do więzienia udać się nie może**, gdyż jest chory. Lewicki wróciwszy z posterunkowym rozmawiał właśnie z Riedlerem, na progu pokoju, Bielecki sięgnął wówczas pod poduszkę i

strzelił sobie w prawą skroń,

czego urzędnicy policyjni nie mogli przewidzieć. Odwróciwszy się ku Bieleckiemu spostrzegli rewolwer kurczowo zaciśnięty w jego ręce. Denata **ciężko rannego** Pogotowie przewiozło do szpitala. W drodze powtarzał wielokrotnie:

„To wszystko przez Białobrzeską“.

Lekarze stwierdzili, że kula przeszła przez prawą skroń i wyszła lewym oczodołem. **Lewe oko utraci.** Podstawa czaszki jest naruszona, taksamo płaty mózgowe. Przy życiu najprawdopodobniej uda się go utrzymać, jednak mózgowe centra są zniszczone, tak, że władze umysłowe najprawdopodobniej **poważnie ucierpią.**

Pomimo tego tragicznego wypadku córkę jego Irenę i jej przyjaciółkę **policja aresztowała.**

—o—

Od Wydawnictwa.

Wskutek wzrostu cen papieru, druku i kosztów Administracji, zmuszeni jesteśmy podwyższyć od dnia 1. grudnia br. cenę pojedynczego egzemplarza na 20 gr. zaś egzemplarz niedzielny na 25 gr.

Cenę prenumeraty ustala się:

bez dostawy	**zł. 4.80**
z dostawą lub przesyłką pocztową	**zł. 5.30**
zagranicą	**zł. 7.00**

P. T. Prenumeratorów, którzy uiścili już przedpłatę za grudzień uprasza się o dopłatę różnicy.

Równocześnie prosimy o nadsyłanie prenumeraty za grudzień, przyczem zaznaczamy, że o ile do 10. grudnia nie otrzymamy prenumeraty, wraz z ewentualną zaległością, to z dniem 11. grudnia wstrzymamy wysyłkę.

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu, wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i dodatkiem powieściowym zł. 5.30.

Rak zżera ogromny procent ludności Lwowa.

Straszliwa ta choroba przybrała u nas rozmiary klęski społecznej.

Lwów, 4. grudnia.

(jp.). Straszliwa choroba raka, nieujarzmiona dotychczas całkowicie przez nowoczesną medycynę, mimo najbardziej wytężonych wysiłków lekarskiego świata naukowego, u nas w Polsce przybiera

rozmiary klęski społecznej,

zaś **miasto Lwów jest szczególniej ciężko tą klęską dotknięty.**

Daty, zebrane przez miejskie urzędy statystyczne w większych miastach Polski, wykazują, że Lwów jest drugiem z rzędu miastem pod względem liczby zgonów z powodu raka. Cyfry te mają

wprost przerażającą wymowę:

W roku 1924 wykazują liczbę zgonów z powodu tej choroby: Warszawa 805, Łódź 326, Lwów 356, Kraków 366, Poznań 152, Lublin 116, Bydgoszcz 74, Sosnowiec 50, Białystok 60. Danych co do śmiertelności na raka w Wilnie i Katowicach brak, gdyż miasta te nie zorganizowały dotychczas statystyki miejskiej.

Na 10 tysięcy ludności przypada zgonów wskutek raka:

Warszawa 8.3, Łódź 6.3, **Lwów 16.2,** Kraków 19.8, Poznań 8.2, Lublin 12.3, Bydgoszcz 7.3, Sosnowiec 5.2, Białystok 7.8. Stosunkowo najpomyślniejsze cyfry wykazują miasta Łódź i Sosnowjec. Ale i w tych miastach choroba raka pochłania dwa razy więcej ofiar, aniżeli tyfus.

U nas we Lwowie jest ten stosunek wielokrotnie wyższy.

Procentowa cyfra zgonów wskutek raka we Lwowie i w Krakowie jest tak olbrzymia, że zaiste **podjęcie z nią najenergiczniejszej systematycznej walki** w czasie najbliższym przedstawia się jako

nieodzowna konieczność,

do której wypełnienia muszą jak najrychlej przystąpić nasze władze sanitarne.

—o—

Król angielski pragnie przyjaźni niemieckiej.

Echo traktatu locarneńskiego.

Londyn, w grudniu.

(B). Podczas przyjęcia delegatów niemieckich, przybyłych do Londynu celem podpisania traktatu locarneńskiego, król angielski odnosił się bardzo życzliwie do **dra Luthera i Stresemanna.** Z drem Lutherem rozmawiał król po francusku, a z Stresemannem po angielsku. Król wyraził zadowolenie z zawarcia traktatu locarneńskiego. Zarazem zaznaczył, iż posiada wielką nadzieję, że stosunki niemiecko-angielskie **układać się będą coraz przyjaźniej.** To pół-oficjalne oświadczenie króla wywołało w prasie angielskiej szereg komentarzy. Również prasa niemiecka opatrzyła tę „sympatję“ króla angielskiego nader znamiennemi glossami. Rzecz ciekawa, że Niemcy nie mają zbyt wielkiego zaufania do „przyjaźni“ Albjonu...

—o—

Hofrat portjerem hotelowym.

Wiedeń, w grudniu.

(+) Jeden z hoteli koło Wiednia rozpisał konkurs na posadę portjera. Wśród 350 ofert znalazł się pewien „zredukowany“ **45-letni hofrat.** Najgroźniejszym jego rywalem był doktor filozofji, władający doskonale pięcioma językami, co jest bądźcobądź ważnym atutem w zawodzie portjera hotelowego.

Niestety, zarząd hotelu nie miał zaufania do „inteligentów“ i wybrał kandydata bardziej „fachowego“. — W każdym razie fakt powyżej opisany, jest znamienną ilustracją stosunków, jakie obecnie zapanowały wśród inteligencji niemal w całej Europie.

Z Rady miejskiej.

We Lwowie stanie dom artystów scen polskich.

Gmina oddała na ten cel grunt przy ul. Stalmacha.

Lwów 4. grudnia.

(jp.) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się od przydzielenia na wniosek **prof. Wereszczyńskiego** do fundacji Ochronki dla młodzieży. Jabłonowskiej i Mrazka delegatów w osobach rr. dra **Jakóba Diamanda**, dra **Jana Poratyńskiego.**

Następnie z porządku dziennego zatwierdzono w drugiej uchwale sprawę **zamiany gruntu** przy ul. Kordeckiego i Rycerskiej z Krajowym Związkiem Kredytowym (ref. **dr. Hersztal).**

R. **Rybicki** referował dwie sprawy: wytoczenie prowizorjum z powodu naruszenia gruntu miejskiego oraz **oddanie gruntu pod budowę domu Związkowi artystów scen polskich.** Pierwszą sprawę uchwalono bez dyskusji, w drugiej zabierali głos r. prof. **Wereszczyński, dr. Sokal** i i. Uchwalono odstąpić **grunt przy ul. Stalmacha** o powierzchni 136 sążni² **na budowę domu mieszkalnego dla artystów emerytowanych oraz czynnych** z tem zastrzeżeniem, iż budowa rozpocznie się do dwóch lat, a w dalszych trzech będzie wykończona oraz że **pierwszeństwo do mieszkania** będą mieli artyści, zaangażowani na scenach, pozostających pod zarządem miasta.

Dłuższą dyskusję wywołała referowana przez **dra Danielskiego** sprawa oświadczenia się co do **nadania koncesji na aptekę** p. R. Wohlowi. Dr. **Poratyński** oraz r. **Sudhoff** oświadczyli się przeciw tworzeniu nowej apteki, wykazując w rzeczowych wywodach, że we Lwowie jest już dostateczna ilość aptek, a dalsze ich pomnażanie przyczynia się do pauperyzacji stanu aptekarskiego. Za udzieleniem koncesji przemawiali dr. **Hersztal** i dr. **Pisek.** W głosowaniu przeszedł wniosek r. Hersztala, aby się oświadczyć przychylnie za tem, że **nowa apteka ma powstać przy ul. Górnej Łyczakowskiej.** Sprawę tę rozstrzygnie definitywnie Województwo.

Po tej uchwale zarządził prez. **Neumann** obrady poufne.

W wirze zmartwychwstałej spekulacji walutowej i towarowej.

Nierównomierne podwyżki cen w handlu. — Nowa taryfa maksymalna na mąkę, chleb i drzewo.

Lwów, 4. grudnia.

(jp.) Dezorjentacja i paniczna atmosfera wywołana chwilową zwyżką dolara, pomimo załamania się fali giełdowo-spekulacyjnej, **trwa w dalszym ciągu i wprowadza niesłychane zamieszanie w życie codzienne.** Zarówno publiczność kupująca, jak kupcy, **zupełnie tracą głowy** i nie można dziś mówić o jakichś jednolitych normach, ogólnie obowiązujących w handlu.

W dniu wczorajszym, mimo, że w kursach dolara nastąpiło uspokojenie, w niektórych sklepach odbywały się w dalszym ciągu **prawdziwe orgje podwyżek.** W dziale tekstylnym można było stwierdzić **około 60 procent podwyżki** od cen z 30. listopada. W dziale obuwia jest jeszcze znacznie gorzej. Tu podwyżka dochodzi **do 100 procent.** Dość powiedzieć, **że za buciki luksusowe** w pewnym sklepie, uchodzącym za bardzo solidny, **żądano 100 zł.!** Jeżeli sobie uświadomimy, że w czasach **szalejącej inflacji przed wprowadzeniem złotego** najwyższa cena za buciki nie przekraczała **60 do 70 miljonów,** to dopiero w całej pełni stanie przed nami **niesłychane niebezpieczeństwo,** jakie ta gra giełdowa na zwyżkę w towarach, musi za sobą pociągnąć. Że takie śrubowanie cen z powodu chwilowej sytuacji na giełdzie nie jest rzeczą konieczną, **świadczy o tem obywatelskie stanowisko wielu solidnych firm,** które tylko z umiarkowaniem stosują podwyżki i tylko do towarów istotnie zagranicznej prowenjencji. Jeśli jednak takie skoki i woltyżerskie ewolucje **nie są dostatecznie uzasadnione** w zakresie towarów odzieżowych, to już nad wszelki wyraz potępienia godne są **w dziale towarów spożywczych krajowego pochodzenia.**

A jednak zupełnie **bez żadnego uzasadnienia** niektóre sklepy podniosły **ceny masła na 9 zł., jaja na 28 gr., mąki na 90 gr., cukru na 1 zł. 60 gr. itp.** W innych sklepach natomiast wszystkie te artykuły sprzedawano **po dawnej cenie.** Niesłychane też wybryki panują przy sprzedaży **towarów kolonialnych.** Bywały wypadki, że za **kawę, herbatę itp. żądano dwa razy tyle co przed tygodniem,** podczas gdy z bardzo poważnego źródła kupieckiego dowiadujemy się, że zwyżka w tych artykułach nie powinna przekraczać **20 do 40 proc.**

Publiczność nie orjentuje się także w tym chaosie **i daje się nieraz wykorzystać niesumiennie.** Z tego powodu należy zaznaczyć, że na artykuły krajowego pochodzenia **obowiązuje nadal dotychczasowy cennik.**

Wyjątek stanowią tylko **mąka, chleb i drzewo opałowe,** co do których Komisja cennikowa naznaczyła pewne zwyżki, obowiązujące od dnia dzisiejszego.

CO PODROŻAŁO?

Wedle tej nowej taryfy **mąka pszenna kosztuje 75 gr. za kg., chleb u piekarza 45 gr., w sklepie i na straganach 47 gr., chleb kulikowski 60—62 gr. Cena bułek pozostała niezmieniona.** Drzewo bukowe w polanach **100 kg. z dostawą do domu 3.40, loco dworzec 2.70,** drzewo rębane w składzie **100 kg. 4.50.**

Wczorajsza zniżka na giełdzie, która w dalszym ciągu postępuje, pozwala się spodziewać, że **spekulacyjna gra walutowa załamie się,** co dozwoli także na **obniżenie wszystkich towarów do pierwotnych cen.** Zanim to nastąpi, zarówno kupiectwo, jak i publiczność winny zachować **jak największą rozwagę i umiarkowanie,** aby likwidacja obecnego kryzysu mogła się odbyć jak najmniej boleśnie.

Rujnujące postępowanie pewnych sfer wierzycieli.

Wampiry wysysają ostatnią kroplę krwi z organizmu społeczeństwa.

Lwów, 4. grudnia.

2. grudnia 1925 ukazał się pod tytułem „Rujnujące postępowanie banków“ artykuł wstępny w „Gazecie Porannej“. W związku z tym artykułem otrzymujemy z najpoważniejszych sfer finansowych naszego miasta znamienne i ciekawe uwagi, odnoszące się nietylko do niektórych banków, lecz wogóle do pewnych sfer wierzycieli.

Sprawa poruszona w artykule wstępnym, zamieszczonym 2. grudnia w „Gazecie Porannej“ jest bardzo aktualną i posiada doniosłe znaczenie społeczne.

W chwili bowiem, gdy całe społeczeństwo ugina się pod brzemieniem katastrofy ekonomiczno - finansowej, liczba bezrobotnych wzrasta, redukcja urzędników postępuje bezwzględnie naprzód, handel i przemysł jest nieczynny — w tym czasie **ogólnego nieszczęścia,** niektóre jednostki jak wampiry wysysają ostatnią kroplę krwi z organizmu społecznego. Wiadomą jest rzeczą, że w czasach tak krytycznych, dłużnicy pożyczają pieniądze przeważnie na cele **konsumcyjne, a nie na cele produkcyjne.**

W Państwie naszem **stopa procentowa jest bardzo wysoka,** gdyż w drodze legalnej wynosi łącznie z prowizją 30% rocznie, lecz pod tymi warunkami tylko nieliczna garstka dłużników może uzyskać kredyt, natomiast większość dłużników skazaną jest na kredyt prywatny, który wynosi 48% i zwyż. Taki procent jest katastrofą dla każdego dłużnika. Tak wysokich procentów nie może płacić zwłaszcza urzędnik państwowy lub prywatny, którego pensja zamiast podnosić się co miesiąc, raczej spada. Nie mogą go płacić wolne zawody, które prawie nic nie zarabiają. Nie mogą go znieść sfery rękodzielnicze, rzemieślnicze i robotnicze itd.

Pijawki społeczne jednak nie zadowalają się tym wygórowanym procentem, który powoduje, że kapitał podwaja się w okresie półtora lat (przed wojną po 16 latach), lecz domagają się przerachowania pożyczki udzielonej **w złotych** — na dolary według kursu dnia udzielenia pożyczki. Dłużnik, który w terminie zapadłości nie może zapłacić swego zobowiązania, ma do wyboru dwie alternatywy: albo dać się zaskarżyć i zezwolić na zajęcie i sprzedaż jego majątku, albo też zgodzić się na przerachowanie długu złotowego według zasady powyżej podanej na dolary. Znajdując się w takiem położeniu, **przymusem daje się nakłonić do tej drugiej alternatywy.** Umowa jednak taka jest ze stanowiska prawnego nieważną i posiada wszelkie cechy czynu karygodnego, a przedewszystkiem znamiona lichwy.

Tej taktyce pijawek społecznych należałoby położyć kres, bez względu na to, **czy temi pijawkami są instytucje bankowe, czy też osoby prywatne.** Sprawą tą, nie cierpiącą zwłoki, powinien się zająć bezwłocznie rząd, jeżeli nie chce społeczeństwa wtrącić w jeszcze większe nieszczęście, jak to, w jakiem się obecnie znajduje. Należałoby przeto zarządzić:

a) **odebrać tego rodzaju osobom prawo reeskontu weksli i wogóle kredytu w Banku Polskim;**

b) **zarządzić, że pożyczki udzielone w złotych, mogą być zwrócone tylko w złotych, a przerachowanie na dolary jest nieważnem;**

c) **pożyczkom udzielonym w efektywnych dolarach przyznać moratorjum 6-miesięczne (aż do czasu uspokojenia sytuacji i ustania niesumiennej akcji czarnej giełdy);**

d) **polecić Prokuraturze bezwzględne ściganie wszystkich osób, które dopuszczają się lichwy przez pobieranie wyższego procentu ustawą dozwolonego, lub zmuszają dłużnika do przeliczania pożyczek udzielonych w złotych na pożyczki dolarowe.**

Złodziej zwraca pieniądze ratami.

Moskwa, w grudniu.

(b) Jednym z pisarzów najbardziej znanych w obecnej Rosji jest Demjan Bednyj. Poezje jego utrzymane są w duchu bolszewickim. Przed kilku dniami skradziono mu **teczkę z rękopisami i pieniądzmi.** Tego samego dnia wieczorem w mieszkaniu poety zadźwięczał dzwonek telefoniczny. Nieznanym głosem donosił mu ktoś, że ukradł teczkę, niestety nie wiedział jednak, że teczka ta jest własnością **„znanego poety proletarjackiego“.** Złodziej zawiadamiał dalej, że oddał teczkę wraz z jej zawartością w pewnym sklepie, gdzie ją doręczą poecie. W ten sposób Bednyj uzyskał z powrotem swą teczkę. Okazało się jednak,

że brak w niej pieniędzy.

Ale i to się wyjaśniło. Znowu zadzwonił telefon i złodziej oświadczył, że **zdecydował się zwracać pieniądze ratami.**

Są jednak w dzisiejszych zmaterjalizowanych czasach serca czułe na dźwięk rymowanego słowa. Serca te **kryją się — jak widać z powyższej historyjki — w piersiach złodziejów i opryszków...**

Życie.

Wiązankę miałem białych róż,
Ukojne objawienie...
Na uciszenie łez i burz,
Na cierpień zapomnienie.

I zwiędły kwiaty w długie dni
Życiowe przeszły burze,
Zostały jeno ciche łzy,
I zwiędłe białe róże...

Eustachy Ścibor-Rylski.

Niepożądani goście.

Granaty w sklepieniu ratusza Kiszyniewskiego.

Bukareszt, w grudniu.

(b). W tych dniach w ratuszu kiszyniewskim został przeprowadzony dokładny spis **inwentarza ratuszowego.** Ku wielkiemu zdziwieniu znaleziono w ratuszu wielkie zapasy broni i granatów. Po przesłuchaniu dawniejszego administratora ratusza wyszło na jaw, że broń została w sklepieniu ratuszowem **złożona w roku 1918** za czasów burmistrza Al. Schmidta, znanego agitatora komunistycznego, który przed ustaleniem urzędów rumuńskich w Besarabji zbiegł do zachodniej Europy, gdzie kieruje agitacją przeciw złączeniu Besarabji z Rumunją.

Nowe wnioski obrony Steigera o zbadanie procesów Pasternakówny.

Odczytanie aktów zeznań Guczyńskiego, wspólnika Olszańskiego i zeznań świadków nieobecnych.

(Czterdziesty dzień rozprawy).

Lwów 4. grudnia.

(—) Rozprawa wczorajsza **rozpoczęła się ogłoszeniem przez przewodniczącego uchwał powziętych** przez Trybunał odnośnie do postawionych przedwczoraj przez Dra Greka wniosków w sprawie Olszańskiego. Trybunał wnioskom tym odmówił. Także odmówił Trybunał wnioskowi zażądania od ks. metropolity **listu oryginalnego**, gdyż wniosek ten dotyczy czynności **nieprzewidzianej przepisami procedury karnej.**

Pierwszy występ dr. Śmiarowskiego.

Następnie zabiera głos obrońca, **Dr. Śmiarowski**, celem oświadczenia się na wniosek prokuratora **w sprawie odczytania przedłożonego aktu.** Oświadczenie to rozpoczął **Dr. Śmiarowski** dłuższym wywodem, wnikającym **w treść zeznań Olszańskiego**, tak, iż przewodniczący **dwukrotnie musiał mu przerwać**, przyczem zaznaczył, że dłuższe przemówienie w tym kierunku należy do wywodów końcowych. Przy końcu tego przemówienia **Dr. Śmiarowski oświadczył**, że obrona nie sprzeciwia się odczytaniu tego aktu, a przemówienie to **uzupełnił** Dr. Ringel żądając, aby dokument został odczytany wraz z załącznikami.

Nowy zamachowiec: Guczyński.

Żądaniu temu prokurator się sprzeciwił, poczem zabrał głos **Dr. Landau** i w dłuższem przemówieniu **umotywował żądanie obrony.** Trybunał po naradzie **przychylił sie do wniosku obrony**, poczem przewodniczący odczytał akt wraz z wyciągiem z gazety „**Kattowitzer Zeitung**". Z aktów tych wynikało, że w listopadzie 1924 r. niejaki **Guczyński** przekroczył granicę polsko-niemiecką w Opolu, gdzie został aresztowany. Podczas przesłuchania zeznał on, **że uciekł z Polski, ponieważ wspólnie z Olszańskim popełnił zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej.** W toku przesłuchania dostarczył on dowodów, że jest tą samą osobą, o której mówił Olszański, podczas swojego procesu o przekroczenie granicy. Guczyński dowiedziawszy się, **że niemiecki rząd oddał do dyspozycji sądu we Lwowie akta Olszańskiego, obawiał się, że nazwisko jego stanie się głośne i bedzie on narażony na niebezpieczeństwo, wobec czego uciekł z Polski.**

Rzecz o zdenerwowaniu.

Z kolei zabiera głos dr. **Rosenkranz**, który stawia wniosek o odczytanie **aktów i wyroku w sprawie awizacyjnej świadka Pasternakówny.** Mianowicie przed kilku laty p. **Eugenja Rudnicka** niosła pozew przeciwko p. **Marji Pasternakównej** o rozwiązanie kontraktu najmu mieszkania. W ciągu tego procesu wyszły na jaw **właściwości charakteru p. Pasternakówny**, a mianowicie **zapalczywość, gwałtowność, agresywność i histerja**, które znalazły nawet wyraz w motywach wyroku. Wnioskodawca nadmienia, że prowadzący sprawę **sędzia Bańkowski** był po tej **rozprawie tak zdenerwowany**, że w rozmowie z adw. **drem Rabinerem** tuż po rozprawie wyraził się, **że dotychczas w praktyce nie miał rozprawy, któraby go tak zdenerwowała i że osoba ta zachowywała się w sposób niebywale nerwowy i gwałtowny.**

Ponadto obrońca dr. **Rosenkranz** wnosi na stwierdzenie w registraturze tut. sądu, że w roku 1923-cim **toczyły się przeciwko Pasternakównej dochodzenia o zbrodnię z § 93, tj. w kierunku ograniczenia w swobodzie ruchu i**, że dochodzenia te ukończyły się w roku 1924-tym.

P. Kohn z Równego jako świadek.

Następnie adw. **dr. Ringel** postawił wniosek na przesłuchanie ojca św. **Orlickiej, p. Kohna z Równego**, któremu Orlicka po powrocie ze Lwowa o spostrzeżeniach swych co do zamachu natychmiast opowiadała. Mowca wniosek swój motywuje tem, że słuchano na sali także świadków **na potwierdzenie zeznań Pasternakówny i Loedlowej.** Po skończeniu tego przemówienia przewodniczący zarządził przerwę.

O zbadanie popędliwości Pasternakówny.

Po przerwie zabiera głos dr. Landau i popiera wnioski, zgłoszone poprzednio przez **Dra Ringla i Dra Rosenkranza.** Odnośnie do wniosku tyczącego się **świadka Pasternakówny**, mówca stwierdza, że splotła się ona z tą rozprawą bardziej, **aniżeli ojciec Steigera. Walczy ona o doniosłość swych zeznań.** Mówca stwierdza, że u świadka tego jednak zachodzą objawy gwałtowności, popędliwości i dlatego popiera wniosek o przesłuchanie świadków **z jej procesów cywilnych**, a w szczególności w sprawie awizacji mieszkaniowej, oraz **w sprawie śledztwa sądowego**, gdzie Pasternakówna była posądzona o zbrodnię z par. **93 u. k.**

„Steiger podobny do sprawcy".

W sprawie wniosku **odnośnie do Orlickiej** mowca zaznacza, że zeznania te są dla obrony bardzo ważne, gdyż w znacznej części **pokrywają się z zeznaniami Olszańskiego.** Ponieważ padły pytania, które mogły osłabić te zeznania, obrona uważa za konieczne powołać jako świadka **ojca Orlickiej p. Kohna** celem potwierdzenia jej zeznań. Nadto mowca popiera wniosek **senatora Ringla** w sprawie **świadka Jarosza**, który zeznał, że stał pod bramą i do niego Pasternakówna powiedziała, że **Steiger jest podobny do sprawcy, poczem na Steigera wskazała.**

Po tem przemówieniu przewodni-

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 5. XII. 1925.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Tajemnica hr. Poursognac'a

W jednym z moskiewskich kinematografów wyświetlają obraz: „Tajemnica hrabiego Poursognac'a".

Jeszcze przed rozpoczęciem się seansu wali się do kinematografu tłum znudzonej, ponurej i pół-głodnej publiczności.

Tupią nogami, jak tabun koni, wyglądając niecierpliwie tej chwili, gdy będzie można, zapominając otaczającą ich grozę, utonąć w słodkim, odurzającym świecie czarującego marzenia, piękności i zaczarowanej fantazji.

Gaśnie elektryczność.

Ciemno.

Czyjś głos, zacinając się na dłuższych słowach, czyta głośno napis na ekranie:

„Tajemnica hrabiego Poursognac'a, czyli przekwitły już chryzantemy w ogrodzie"... „Hrabia Poursognac utracił swą żonę w dwa lata po ślubie".

— Patrzaj — odzywa się w ciemności współczujący głos. Czemuż to ona tak prędko przejechała się...

Inny, również niewidoczny, odpowiada

— Bóg wie, co mogło się stać. „Plamisty" albo poprostu sąsiedzi na muszkę wzięli... „Żona pozostawiła hrabiemu córkę, którą umierający z żalu ojciec odwiózł na naukę do klasztoru".

— Masz tobie... I ojciec, widać umierający... Nie powiodło się w rodzińce...

— Głupi jak pień... cóż to niby całkiem umierający... Mówiono ci: umierający z żalu. To znaczy, że nie do końca samego. Ale dlaczego on to córeczkę oddał na naukę do klasztoru... Czy to w klasztorze uczą...

— Bardzo proste: klasztor zarekwirowali, mnichów — po łbie, a zamiast tego — szkoła. Ot i cała rzecz. A to co. „Kiedy córeczka dorosła, hrabia udał się, aby zabrać ją z klasztoru"...

— Ach ty, żeby cię... Okazuje się, towarzysze, że hrabia — to komisarz...

— Tfu — też z tobą... Skądżeś to znowu wyssał...

— Przecież autem jedzie, Jezus Marja. „W lesie spotyka on córkę drwala, Henriettę"... O, braciszki, patrzcie, ile lasu... Całą Moskwę można ogrzać... He, he... O czem to on tak z nią...

— O drzewie widocznie... czy, przypadkiem, tatuś pani nie mógłby nam ze dwa wózki drzewa dostarczyć... Patrz no, patrz no — dusi ją... To ci dopiero hrabia...

— Dureń z ciebie, jakiego Pan Bóg nie widział — gdzie ci dusi. Obejmuje ją, a nie dusi...

— Ach ty, imperlisto przeklęty. To to tędy droga... Hi, hi... Do łez dziewczynę doprowadził. A to co znowu. „W tym samym czasie biedny drwal siedział przy swej skromnej wieczerzy"... Co on tam... Ach, żeby cię rozjechało. Jak Boga kocham, wino ciągnie i serem zajada. O! masz i skromna... A z boku mięso i bułka. Patrzcie go — skromna. Co — to francuski obrazek. A to ci łgarze te Francuzy. Drwal — patrzcie go. Dobry mi drwal.

— A gdzie to jego żona?

— Chyba, że w ogonku stoi...

— Chyba te... Ale taki brzuch napchać — to i w dziesięciu ogonkach się nie wystoi. Aha. Strzelbę ze ściany zdejmuje. No, teraz — to basta. Zaraz tu hrabiego — pod ściankę...

— Gdzież ty w lesie ściankę znajdziesz.

— No to, może być jakiś tam płotek...

— A właśnie. Tylko dla ciebie, durnia jednego zbudowali.

— Mnie tam nie trzeba.

— A jak nie trzeba, to nie leź ze swoim płotkiem. Jak nie umiesz i nie znasz francuskiego zachowania się, to milcz. U nich przedewszystkiem „Pozwoli pan, musiu, że zaproszę pana na pojedynek"... „Stokrotnie dziękuję, jakkolwiek i nie strzelam, ale dla pana już to zrobię"... A ty z twoim płotkiem — cham.

— Nie, braciszki, tu o co innego chodzi... Patrzaj: „Zabłądziwszy w lesie, hrabiego napada wilk, ale drwal zabija wilka. Pierwszy gorąco dziękuje drugiemu".

— A, towarzysze, czy to wilki je się.

— Czemu nie... Taki sam pies, tylko że w większym formacie...

— A cóż to oni od wika odchodzą i nawet się nie obejrzą. Ej, towarzysze... Zapomnieliście czegoś do zjedzenia...

— Czego krzyczysz, głupi. Myślisz, że usłyszą.

— Krzyknąłbyś mu po francusku — może się obróci...

„Część druga. Przyjechawszy do miasta, ojciec, nie podejrzewając niczego, przychodzi do magazynu"...

— A to co takiego. Ach, żebyś pękł. Przecież on, towarzysze, manufakturę kupuje sobie.

— I to bez kolejki.

— Bez pozwolenia od Sownarkomu.

— Ale, może być, on sam ją tak rekwiruje...

— Ten drwal niby...

— A to drwal nie może być komisarzem...

— ...A tymczasem stary fermer, ojciec chrzestny Henrietty, siedząc w swoim ogrodzie, popijał wino"... Patrzaj, jak się roz-

Konkurs hippiczny św. Mikołaja dla Pań i Panów

przy współudziale Oficerów garnizonu lwowskiego, odbędzie się staraniem Oddziału Konnego S. M. w krytej ujeżdżalni Sokoła przy ul. Cetnerowskiej l. 17 w niedzielę, dnia 6 bm., o godzinie 3-ciej popołudniu.
Loże dla 5 osób 15 zł., miejsce rezerwowane na balkonie 5 zł., wstęp na ujeżdżalnię 2 zł., dla Pp. Oficerów nie biorących czynny udział 1 zł. — Bilety wcześniej do nabycia u firmy A. Adamski, ul. Akademicka l. 5.

czący rozpoczął odczytywanie zeznań świadków **niepowołanych do rozprawy**, lub też tych, którzy **zjawić się nie mogli**. Zeznania tych świadków są mniej ważne i dla sprawy już prawie bez znaczenia, aczkolwiek obracają się około miejsca zamachu.

Wczoraj odczytano zeznania **Franciszki Kuczarównej, Medarda Kawackiego, Celiny Rumplowej, Józefa Ladstättera, adw. Mojżesza Lustiga, Efroima Miesesa i Prokopa Dymczyszyna.** Na tem przewodniczący przerwał odczytywanie zeznań i odroczył rozprawę do soboty, godz. 9-tej rano.

—o—

Z życia Związku legjonistów polskich we Lwowie.

Lwów, 4. grudnia.

W sobotę, dnia 5. grudnia br. o godzinie 10tej rano w kościele Archikatedralnym odbędzie się żałobne nabożeństwo za śp. Prezydenta Gabrjela Narutowicza. Związek bierze udział ze sztandarem, zbiórka członków przy kościele o godzinie 9.45 rano. Na nabożeństwo zaprasza się reprezentantów władz wojskowych, administracyjnych, organizacji społecznych ze sztandarami, miejskich i obywatelstwo miasta Lwowa.

W sobotę, dnia 5. grudnia od godziny 4-tej popołudniu w kawiarni Renesans św. Mikołaj dla członków Związku i PT. Publiczności. W programie wiele miłych niespodzianek.

W niedzielę, dnia 6. grudnia w sali Ratuszowej o godzinie 7-mej wieczór uroczysta Akademja ku czci śp. Prezydenta Gabrjela Narutowicza. Wstęp: miejsca siedzące 1 zł., miejsca stojące 50 gr. W programie: słowo wstępne, deklamacje artystów Teatrów miejskich i produkcje muzyczno-wokalne. Bliższe szczegóły zapodadzą afisze.

We wtorek, dnia 8. grudnia w lokalu Związku, Piekarska l. 53 o godzinie 7-mej wieczór komplet taneczny dla członków Związku i wprowadzonych gości. Wstęp wolny.

—o—

pili... Wszyscy ciągną. Ciekawe, skąd ten stary djabeł wina dostał.

— Ja myślę, że, chyba samogon...

— Czyż on ciemny. Skądże. Samo najprawdziwsze czerwone.

— A no, znaczy się, zarekwirował. Też, chyba, komisarz.

— A, żeby was wszyscy djabli. I hrabia u nich komisarz i drwal komisarz i fermer — też komisarz... Tak już ci właśni obrzydli, że jak na psa pluniesz, to też na komisarza trafisz — niewiadomo, gdzie się podzieć. Chodźmy, dzieci...

— — — — — — — — — — —

Przy wyjściu.

— No, co... towarzysze... Widzieliście obrazek... Jakiż on... Odpowiedzialny...

— Jakoś tak niebardzo. Chodzi, widzicie, o to, że żona komisarza umarła na „plamisty“, a on sam, osierocony, wszystkich mnichów z klasztoru powyrzucał i dalej zgnał ich córeczkę. Zarekwirował automobil — i nuże jeździć po drwalowych córeczkach. Nie zniósł tego jej — tam tatuś, położył jadalnego wilka i zarekwirował małą manufakturę: jak to mówią — klin klinem. I tyleśmy widzieli.

Tłum. F. M.

Tragiczne miljardy australijskie.

Zagadkowe dzieje olbrzymiego spadku. — Miljardy toną wciąż w tajemniczej mgle, lecz spadkobierca nagle postradał życie.

Łódź, 4. grudnia.

(jp.) Niesłychanie fantastyczna historja miljardowego spadku australijskiego, która niezwykłością swoją przewyższa najśmielsze pomysły Sherloka Holmesa, od szeregu miesięcy już wywołała sensację w Łodzi, miejscu zamieszkania „szczęśliwego“ spadkobiercy p. **Reicha**.

Obecnie jednak sprawa ta przybrała niezwykle tragiczny charakter, wskutek

nagłego zgonu spadkobiercy,

który nastąpił w dziwnie zagadkowych warunkach.

Sensacyjna ta sprawa przedstawia się następująco:

Zamieszkali w Łodzi państwo **Reichowie** otrzymali mniej więcej półtora roku temu wiadomość zupełnie oszałamiającą. Mianowicie sąd australijskiego miasta Sydney zawiadomił ich, iż zmarł tam emigrant z Polski tegoż samego nazwiska, pozostawiając olbrzymi,

miljony funtów szterlingów

liczący spadek. Jak podawaliśmy, już w naszej notatce, okazało się, iż jest to stryjeczny dziadek p. Reicha, który jako kilkunastoletni chłopiec opuścił Polskę, udając się początkowo do Stanów Zjednoczonych, następnie zaś do Australji.

Przy pomocy jakiegoś przyjaciela owego zmarłego multimiljonera, któremu p. Reich wysłał pełnomocnictwo do zastępowania go podczas przewozu spadkowego, wszelkie początkowe formalności zostały szczęśliwie zakończone i mniej więcej trzy miesiące temu, otrzymali spadkobiercy od sądu sydneyskiego ostateczną wiadomość, iż prowadzący ową sprawę adwokat **Rains**, wyjeżdża do Europy, wioząc

pierwszy czek,

na dziesięć tysięcy funtów szterlingów, jako zaliczkę.

Ów adwokat po szeregu przeszkód podróży morskiej zamiast udać się wprost do Polski,

jedzie do Londynu,

aby, jak depeszował p. Reichowi, załatwić jakieś formalności. Tłómaczenie to nie budziło żadnych podejrzeń.

Gdy stanął wreszcie na gruncie londyńskim,

nagle umiera ów przyjaciel

australijskiego Reicha, mianowany przez spadkobierców jeneralnym pełnomocnikiem. Wywołuje to znaczne **opóźnienie w podróży owego p. Rains'a,** gdyż trzeba było mianować nowego pełnomocnika, który z kolei musiał posyłać adwokatowi do Londynu nowe pełnomocnictwo szczegółowe. Po wielu korowodach otrzymują p. Reichowie wreszcie wiadomość, iż p. **Rains do Warszawy przyjechał,** stanął w hotelu Bristol i w najbliższych dniach zgłosi się u pp. Reichów w Łodzi, skąd przekazał już jakoby pod adresem sądu okręgowego wszystkie dokumenta wraz z cennym czekiem.

Szczęśliwy spadkobierca, p. Reich, odchodził tymczasem od zmysłów z radości, zwłaszcza, że pozostawał ostatnio wraz z żoną w dość trudnych warunkach materjalnych. Przez półtora roku podróżował po całej Polsce i zbierał, dużym zresztą kosztem, potrzebne dokumenty. Małżonka jego, która początkowo również przejęła się bardzo perspektywą spadku, z biegiem czasu ochłodła. Może więc z tego powodu **zanfanie wśród małżeństwa na tle nadziei na miljony, poczęło się psuć.**

W ostatnich tygodniach p. Reich, już w oczekiwaniu przyjazdu z Warszawy wspomnianego adwokata australijskiego, odbywał w tajemnicy przed nią z nieznanymi osobami jakieś rozmowy, tyczące się sprawy spadkowej. Na dzień przed zapowiedzianym przyjazdem adwokata wrócił wieczorem w doskonałym humorze do domu, mówiąc żonie, iż **widział w sądzie papiery**, przesłane przez adwokata i obecnie już, zdaniem jego, nic im nie stoi na przeszkodzie w owładnięciu spodziewaną fortuną.

20. listopada miał wreszcie ukazać się ów p. Rains. P. Reich wyszedł tegoż dnia rano z domu, zapowiadając żonie, iż musi się postarać jeszcze o jakiś dokument urzędowy, potrzebny dla sprawy i że wróci przed przybyciem adwokata. Pani Reichowa napróżno w ciągu kilku godzin oczekiwała powrotu męża i przyjazdu adwokata. Wreszcie zadzwoniono do drzwi wejściowych. Otwierającej pani Reichowej ukazał się jej małżonek

tak blady,

iż nie mogła się ona powstrzymać od okrzyku:

— Co ci się stało?...

P. Reich zdołał tylko wyjąkać:

— W gardle mnie strasznie pali...

Były to jego ostatnie słowa. **Stracił natychmiast przytomność i nie odzyskał jej aż do chwili śmierci,** która nastąpiła w poniedziałek, dnia 23. listopada. W czasie choroby lekarz stwierdził objawy **krwawej biegunki, oraz następnie paraliż mózgu,** który stał się powodem śmierci.

Zachodzi tu duże prawdopodobieństwo otrucia. A jeśli doda się do tego, iż

1. tajemniczy adwokat Rains nie zjawił się wogóle i w sądzie okręgowym w Łodzi i żadnych dokumentów (wbrew twierdzeniu zmarłego Reicha) nie znaleziono.

W Warszawie stwierdzono, iż **żaden taki adwokat wogóle do Warszawy nie przyjeżdżał** i w Bristolu nie mieszkał. Iż depesze, które p. Reich wysyłał do Bristolu pod nazwiskiem p. Rains'a, do hotelu tego **wcale nie dochodziły,** a więc ktoś po drodze je przejmował.

Cała sprawa przedstawia się zupełnie tragicznie i tajemniczo. Nie wykryto dotychczas, z kim p. Reich rozmawiał w ostatnich dniach przed śmiercią i **gdzie był w owym krytycznym dniu piątkowym przed południem.** Jako jedyny dowód tego, iż rozmawiał z kimś wówczas o spadku, znaleziono w kieszeni jego karteczkę z nakreślonemi już drżącą ręką słowami:

— Adwokat Rains, Hotel Bellevue.

Ani w Warszawie, ani w Łodzi hotelu takiego niema.

Z tragicznego przebiegu tej sprawy i niejasności powyższych szczegółów można wysnuć wniosek, że działa tu jakaś tajemnicza ręka, która chce wyzbyć spadkobierców spadek, co jest tem bardziej zagadkowe, że p. Reich żadnych krewnych nie posiada.

Policja łódzka i warszawska zajęły się śledztwem w tej sprawie, o której dalszym przebiegu nie omieszkamy informować naszych Czytelników.

—o—

Człowiek, polujący z maczugą na kobiety.

Tajemniczy sadysta pod osłoną nocy rozbija ofiarom głowy.

Nowy Jork, w grudniu.

(+). Miasto Toledo (stan Ohio) od pewnego czasu teroryzuje jakiś nieuchwytny osobnik, który szerzy postrach zwłaszcza wśród kobiet. Człowiek ten, odznaczający się olbrzymim wzrostem, wieczorami napada na kobiety i powala je

uderzeniem maczugi

w głowę. Ofiarą tych napadów padło już 10 kobiet, z których dwie umarły, trzy walczą ze śmiercią, a pozostałe doznały ciężkich obrażeń.

Napady dokonywały się zawsze pod osłoną ciemności i w tempie tak szybkiem, że napadnięte nie mogły zapamiętać rysopisu sprawcy, który jest, zdaje się

sadystą-zboczeńcem.

Przeszło tysiąc członków „Legji amerykańskiej z pomocą kilkuset ochotników i policji zorganizowało obławę na tajemniczego zbója. Obstawiono wszystkie ulice, w ukryciach rozmieszczono straże, lecz

wszystko naprożno.

Zagadkowy zbrodniarz, przypominający swą nieuchwytnością słynnego Kubę Rozpruwacza, kpi z pościgu i powala maczugą coraz to nowe ofiary, budząc grozę w mieście.

Osmy cud świata!

Jest nim tajemniczy fakir Blacaman.

Paryż, w listopadzie.

(B) Paryż miał niedawno nielada sensację. Były nią występy fakira Blacamana, którego prasa francuska nazywa „ósmym cudem świata“. Jego produkcje są rzeczywiście zadziwiające. To, co zwykle pokazują rozmaici „fakirzy“, jest wobec nadzwyczajnych pokazów Blacamana dziecinną zabawką. Uczeni, którzy Blacamana zbadali, stanęli wobec nierozwiązalnej zagadki. Tymczasem fakir, zapytany przez jednego z dziennikarzy francuskich o tajemnicze arkany sztuki fakirskiej, odrzekł: „Niema żadnej tajemnicy, drogi panie To tylko magnetyzm i katalepsja, które należą do dziedziny woli, woli wytężonej, posuniętej do paroksyzmu. To, co pan nazywa doświadczeniami, albo, jak chcą niektórzy, męczarniam, jest dla nas rozrywką, a niekiedy także pokutą za popełnione grzechy. Stanowimy w Indjach kastę ściśle zamkniętą. Jesteśmy fakirami z ojca na syna...“ To skromne wyznanie nadaje produkcjom Blacamana jeszcze większej wartości. Blacaman ma wkrótce opuścić Francję i wybrać się w tournée po Europie środkowej i wschodniej. Może więc być, że i my zobaczymy ów „ósmy cud świata“...

KRONIKA

TEATR WIELKI.

Piątek 4. bm. „Nowi Panowie". Ceny zniżone.

Sobota 5. bm. (3.30 pop.) „Hetman Żółkiewski". (Dla młodzieży szk.)

Sobota 5. bm. (7.30 wiecz.) „Rigoletto". Gośc. występ Ady Sari i Adama Dobosza.

Niedziela 6. bm. 3.30 popoł. „Noc św. Mikołaja". Ceny zniżone popoł.

Niedziela 6. bm. 7.30 wiecz. „Traviata". Gośc. występ Ady Sari i Adama Dobosza.

Poniedziałek 7. bm. „Wilki". Premiera. Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 4. bm. „Marietta". Ceny zniżone.

Sobota 5. bm. (3.30 pop.) „Lyzistrata". Ceny zniżone popoł.

Sobota 5. bm. (7.30 wiecz.) „Dzikus". Ceny zniżone.

Niedziela 6. bm. 3 popoł. „Jej Wysokość Tancerka". Ceny zniżone popoł.

Niedziela 6. bm. 7.30 wiecz. „Dzikus". Ceny zniżone.

Poniedziałek 7. bm. „Marietta". Ceny zniżone.

Początek przedstawień **punktualnie o g.** 7.30 wieczorem.

*

Teatr Wielki daje dziś po raz ostatni świetną komedję Flers'a i Croisset'a „Nowi Panowie". Ceny zniżone.

Teatr Nowości wystawia w dalszym ciągu, w pełni największego powodzenia, przepyszną operetkę „Mariettę". Ceny miejsc zniżone.

„Rigoletto", wspaniała opera Verdi'ego, uk się jutro na scenie Teatru Wielkiego, z udziałem Ady Sari i Adama Dobosza.

„Wilki" („Morituri"), potężny dramat rewolucyjny Rollanda, ukaże się w początku przyszłego tygodnia pod reż. p. Sosnowskiego, w nowej oprawie dekoracyjnej p. Węgrzyna.

—o—

Łątki Semaforowe.

Lwów, 4. grudnia.

Uchylając zasłony tajemnicy jutrzejszej premiery łątek podajemy poniżej kilka figurek: A więc z polityki: Grabiec Całopolski, Jaśnie Oświecający G. Rabski, Generał (sic!) Orski, Adolf Neuwert Wonno-Naczyński i niezawodny typ warszawisty. Z lwowskich typów ukażą się: prof. Kuljusz Jeiner, A. hr. Szredro i krytyk P. Lohn, Ten-ryk Babrawiński, Gazda Jedlicz Teatrzański, Ignacy gentle-Mann, kapelmistrze Leerer i Ziłan Muna, Brodosław Krzesło Czyżanowski, Fyrdektor Drączkowski. Palestra: L. Dr. Andau i... pewien Grek. O sporcie opowiadać będą bracia sjamscy Kuchar i Puchar. Ze znanych we Lwowie osobistości wystąpi Profesor B. Ocheński, Suweron B. Aczewski i t. d. i t. d.

Rewję napisało kilku złośliwych i jeden niemrawy. Figurki wykonało dwóch partaczy — co zapewnia łątkom tradycyjne powodzenie. Bilety już do nabycia w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka. Początek o 8-mej.

—o—

Delegacja kupców u p. Wojewody. Wczoraj przyjął p. Wojewoda delegację kupiectwa, która wykazała p. Wojewodzie, iż fabryki i hurtownie krajowe dostarczają swe wyroby w walucie obcej (nawet Zakłady Żyrardowskie). Z powodu takich stosunków nie można za drożyznę powstałą winić kupiectwa, lecz tych, którzy kupiectwu towary w obcej walucie sprzedają. Obecne położenie najbardziej dotyka drobne kupiectwo branży spożywczej. W końcu delegacja prosiła p. Wojewodę o zwołanie ankiety celem omówienia i uzgodnienia wzajemnych interesów. Pan Wojewoda przyrzekł w najbliższych dniach zwołać taką ankietę, oraz oświadczył, że zwróci się też do władz centralnych

Z Kasyna i Koła lit. art. we Lwowie. Wieczór Św. Mikołaja odbędzie się w sobotę 5. bm. Początek dla dzieci o godz. 5, dla starszych o godz. 8 wiecz. Bliższe szczegóły, składanie podarków, oraz bilety wstępów w sekretarjacie.

Św. Mikołaj w „Gwieździe". W niedzielę, 6. grudnia br. zawita św. Mikołaj do „Gwiazdy" lwowskiej (ul. Franciszkańska l. 7) i obdarzy naszych milusińskich podarkami. W programie: Zabawy dla dzieci, oraz obrazek sceniczny z tańcami p. t. „Noc św. Mikołaja", układu pni Burkackiej-Kuligowskiej. Po odejściu św. Mikołaja zabawa taneczna dla starszych. Początek o godz. 5 popoł. Wstęp 1 zł. od osoby — dzieci w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny. Składanie podarków w piątek i sobotę w biurze Stowarzyszenia od 5—9 wieczorem, oraz w niedziele przedpoł.

Św. Mikołaj w Ochot. Straży pożarnej „Sokół" zjawi się w sobotę 5. bm. o 5 wiecz. Podarki składać można u sekretarza codziennie wieczorem. O 7 wiecz. tegoż dnia, takasama uroczystość z zabawą taneczną dla dorosłych.

Wenta świąteczna na rzecz „Domu Pracy" odbędzie się w niedzielę 20. bm. w sali Sokoła Macierzy. W sprawie tej odbyło się onegdaj pod przewodnictwem JWP. Wojew. Garapichowej posiedzenie komitetu Pań przy bardzo licznym współudziale dam z eleganckiego świata Lwowa. Uchwalono obszerny program, który ściągnie do sali Sokoła Macierzy olbrzymie masy ciekawych. Bliższe szczegóły niebawem.

Św. Mikołaj u Drukarzy. Kółko Zabaw. Drukarzy Lwowskich urządza w niedzielę 6. bm. we własnej sali (Piekarska 18.) Wieczór Św. Mikołaja, połączony z zabawą dla dzieci. Początek o godz. 4 popoł. Program podają afisze. Podarki przyjmuje się codziennie od 7—9 wiecz., w niedzielę od 11 rano w biurze Stowarzyszenia. — 8. grudnia Wieczór Muzyczno-Humorystyczny.

Polskie Tow. filozoficzne. W sobotę 5. bm. odbędzie się o 8 wiecz. w Seminarjum fil. (gmach posejmowy) 258 posiedzenie naukowe. Docent dr. Roman Ingarden, wygłosi odczyt pt. „O klasyfikacji". Wstęp dla gości wprowadzonych 50 gr., dla akademików 20 gr.

Z Życia Związku Legjonistów Polskich we Lwowie. W sali Stowarzyszenia „Gwiazda" przy tłumnym udziale publiczności wygłoszono odczyt p. t. Przyczyny zła i drogi naprawy obecnej sytuacji państwowej. Pierwszy przemówił prof. dr. Kaz. Bartel, który rzeczowo przedstawił okres rządów Wład. Grabskiego i przebieg obecnego przesilenia rządowego. Następnie przemawiał prezes Okręgu Schmal, który rozwinąwszy przemówienie prof. Bartla, stwierdził konieczność walki bez pardonu z deprawacją naszego życia publicznego. Z kolei przemówił prof. Wójcik, który przedstawił stan finansowy obecny Państwa w zestawieniu z rokiem 1925. Ostatni przemawiał pułkownik rezerwy Karol Baczyński, w płomiennych słowach podkreślił zasługi Komendanta Józefa Piłsudskiego, kończąc odczytaniem rezolucji, które zebrani przez aklamację jednogłośnie uchwalili.

Zjazd X. Okręgu Ochotn. Straży Poż. odbył się w dniach ostatnich. Przybyło nań 76 delegatów z 9 powiatów. Po obszernem sprawozdaniu i rzeczowym referacie radcy poż. B. Wojcikiewicza i po omówieniu piekących spraw z niedoli naszego pożarnictwa, dokonano wyboru zarządu X. Okręgu strażackiego Naczelnikiem wybrano jednogłośnie radnego m. Lwowa Stanisława Mareckiego.

Przyczyny ogólne nerwowości u dziecka wykład dra Demianowskiego odbędzie się w piątek 4. bm. o 7 wiecz. w sali Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa (Zimorowicza 17.). Wstęp wolny dla członków i gości.

Staraniem Związku Oficerów rezerwy odbędzie się w sali „Ogniska ofic." (ul. Fredry) 8. bm. o 7 wiecz. wykład inż. Lipsza: „Przemysł chemiczny a wojna", zaś 15. bm. o 7 wiecz. wykład inż. Soleckiego „O wojnie gazowej", celem zaznajomienia społeczeństwa z nowymi sposobami obrony Państwa.

Wieczory dyskusyjne, staraniem Zarządu Okręgowego Ch. D. odbędą się w sali Czytelni katol. przy ul. Piekarskiej. Jako referentów pozyskano: sen. Thulliego, sen. Makarewicza, ks. Sadowskiego, dr. Wereszczyńskiego, dr. Paszkudzkiego, dr. Eliasza, r. Liebhardta, ks. Palucha, dr. Bryłę i dr. Ruckera. Inauguracyjny wieczór (sen. Thullie: „Rodzina") 4. grudnia.

(x) **Wziął dolary i wzgardził sercem.** Aniela Czechatowska, służąca u inż. N. Toporowa (Sykstuska 54.) doniosła policji, że niejaki Prokop Bronisław (Leona Sapiehy 53.) obiecywał się z nią żenić, a na konto żeniaczki wyłudził 50 dolarów i złotą obrączkę. Po utrzymaniu dolarów więcej się nie pokazał i ukrywa się od kilku miesięcy.

(x) **Ze stałej rubryki kradzieży.** Franciszkowi Twardowskiemu (Leona Sapiehy 49.) skradziono podczas pracy w parowozowni „Wschód" na Dworcu z zamkniętej szafki 140 zł. — Zofji Wygoda (na Jałowcu 157.) skradziono na targowicy siana torbę kancelaryjną z 2 srebrnemi zegarkami wart. 150 zł.

(x) **Ładna wdzięczność za dobre serce.** Sabina Bajor (ul. Tarnowskiego 69.) przenocowała wczoraj z litości znaną sobie tylko z widzenia Weronikę Lechner, która za to skradła jej płaszcz, suknię, kapelusz i inne drobne rzeczy wartości 350 zł., poczem zbiegła.

(x) **Zamach samobójczy nieszczęśliwej żony.** Żona konduktora, 49-letnia Anastazja Żeleźniak (ul. Lwowskich Dzieci 45.), wypiła wczoraj w zamiarze samobójczym znaczną ilość „Iksperjatu" lekarstwa na nogi i w stanie groźnym przewieziona została do szpitala. Powodem złe pożycie małżeńskie.

(x) **Walka Brysiów ze szwagrami.** Kazimierz i Franciszek Brysiowie, murarze, zostali pobici przez swych szwagrów. Franciszek ma złamaną rękę, obaj odnieśli ponadto kilka ciężkich ran w głowy.

(x) **Fatalne upadki.** Franciszek Kuba, tercjan, przy ul. Stelmacha spadł z drabiny i złamał nogę. — 9-letni uczeń Gabryel Reich upadł na nieposypanym chodniku ulicznym i złamał nogę.

(x) **Ekscesy warjata.** Umysłowo chory żołnierz Kowal, który swego czasu wywołał szalone zbiegowisko na pl. Marjackim, gdy rozebrawszy się wlazł do studni, wczoraj znowu urządził kolosalną awanturę i zbiegowisko demolując szynk Reicha przy ul. Rzeźnickiej. Z trudem udało się szaleńca ubezwładnić i odstawić do szpitala wojskowego.

—o—

Polski Związek Zaw. podurzędników i skontystów bankowych na Małopolskę we Lwowie będzie święcił doniosłą uroczystość poświęcenia Sztandaru oraz obchodu 15-stej rocznicy pracy, pracy żmudnej lecz owocnej. Uroczystość poświęcenia sztandaru odbędzie się dnia 8. grudnia o godz. 9 rano w Bazylice Archikatedralnej uroczyste nabożeństwo przed głównym ołtarzem, następnie Przewielebny ks. Kanonik Dziurzyński dokona poświęcenia sztandaru, poczem nastąpi wbijanie gwoździ do drzewca. Zarząd Związku zaprasza P. T. Dyrektorów oraz pracowników wszystkich Instytucji finansowych, ubezpieczeniowych, domów handlowych, Reprezentantów władz rządowych i autonomicznych, przedstawicieli prasy, oraz bratnie Związki i Stowarzyszenia. 8069

Humor.



MUŻYCKA FILOZOFJA.

— Wy duraki mówicie, że w Rosji źle, bo czynowniki bolszewickie kradną. To i co? Kradną i będą kradli, aż wszystko rozkradną — to i nastanie spokój i równość i wszyscy będą szczęśliwi, bo już żaden nie będzie miał co ukraść...

Samobójstwo malwersanta kolejowego.

Tragiczny epilog nadużyć w lwowskiej Dyrekcji kolej.

Lwów, 4. grudnia.

(x) We wtorek kontrola wydziału drogowego w lwowskiej Dyr. kolejowej zwróciła uwagę na znajdujące się w aktach dwa rachunki **podarte, a następnie posklejane.** Opiewały one łącznie na kwotę 4000 zł. za roboty wykonane dla sekcji utrzymania kolei Lwów I. Zażądano wyjaśnień od odpowiedzialnego urzędnika **Antoniego Rungego**, który ze skruchą **przyznał się do malwersacji popełnionej przez niego** i dwóch kolegów.

Dwaj pracownicy sekcji utrzymania kolei Lwów I., przez ręce których przechodziło wiele rachunków dostawców za wykonane roboty postanowili

dopuścić się oszustwa.

Sfałszowali dwa zamówienia na roboty dla sekcji przy pomocy **podrobionych podpisów i wykradzionych pieczątek,** a następnie na podstawie tych sfingowanych zamówień przedłożyli **sfingowane rachunki** i wyasygnowali je do zapłaty. Po podjęciu pieniędzy, rachunki te odeszły do wydziału drogowego, skąd miały dalej być skierowane do kontroli rachunkowej. Obawiając się, że w kontroli ujawni się ich oszustwo, weszli w porozumienie z Rungem, który

za cenę udziału

w owej kwocie 4.000 zł. miał w wydziale drogowym **rachunki te zniszczyć.** Istotnie zrazu to uczynił, następnie jednak **ruszyło go sumienie i rachunki z powrotem skleił i do aktów włożył.**

Na podstawie zeznań Rungego jednego z oszustów, jako nieetatowego, natychmiast wydalono. Przeciw drugiemu i Rungemu wytoczono

śledztwo dyscyplinarne.

Runge jednak odebrał sobie nazajutrz, tj. we środę rano życie, o czem wczoraj donosiliśmy.

—o—

„Konkurent" Amundsena.

Wybierał się również w ekspedycję polarną.

Berlin, w grudniu.

(B). W Aussig nad Łabą przyaresztowano **Wilhelma Kutschaka,** który w oryginalny sposób chciał konkurować z słynnym podróżnikiem Amundsenem. Wilhelm Kutschek podał się mianowicie za inżyniera i zaczął kaptować ludzi do **nowej wyprawy polarnej,** która miała osiągnąć to, co się Amundsenowi... nie udało. Kutschek począł również na koszta wyprawy zbierać dobrowolne datki przyszłych jej uczestników oraz osób postronnych. W ten sposób zebrał już **ładną sumę,** gdy niespodzianie cała rzecz się wykryła i znakomity „konkurent" Amundsena okazał się zwykłym oszustem. Oszustwo „inżyniera" wyszło w ten sposób na światło dzienne, że sam Amundsen zaciekawiony nową wyprawą, zaczął się o niej informować. Udzielone mu przez „konkurenta" szczegóły, okazały się tak niefachowe i niekonkretne, że Amundsen powziął podejrzenie. Stąd był już jeden krok tylko do **wykrycia oszustwa.**

Czy wolno inwalidów naszych rugować z ich Domu?

Tendencja do zniweczenia pięknej fundacji gminy m. Lwowa.

Lwów, 4. grudnia.

(.). Pisma warszawskie doniosły niedawno o zawiązaniu się w Warszawie z inicjatywy „Związku inwalidów wojennych", **„Komitetu budowy Domu Inwalidów"**. Dom ten ma stanąć na Żoliborzu, a koszt budowy wyniesie przypuszczalnie 5 do 8 miljonów zł.

Inicjatywa bardzo piękna niewątpliwie, lecz nie tak łatwa do przeprowadzenia w obecnych warunkach gospodarczych, przypomina jednak pamięci **sprawę lwowskiego Domu Inwalidów**, z którego w dzisiejszych czasach ustawowej ochrony dachu nad głową, grozi **tym najbardziej ochrony i opieki godnym, wyrzucenie i wywłaszczenie.**

Bolesna ta sprawa, która rzuca niesłychanie charakterystyczne światło na ciekawe traktowanie Lwowa i istniejących w nim instytucyj, zasługuje na jak najwszechstronniejsze jej naświetlenie, gdyż **tak w interesie powagi naszego miasta, jak w interesie nieszczęśliwych kalek, inwalidów,** leży, aby nie dopuścić do

zniszczenia pięknej fundacji

u nas, gdy się zamierza równocześnie z takim nakładem kosztów taką samą utworzyć w Warszawie. Z tego względu zamieszczamy poniżej następujące uwagi, nadesłane nam z najpoważniejszych kół obywatelskich:

Gmina miasta Lwowa, w swej wielkiej humanitarnej działalności, darowała w roku 1856 rządowi austr. 12 morgów ziemi przy ul. Kleparowskiej na budowę domu inwalidów we Lwowie, **zastrzegając po wsze czasy niezmienność tej fundacji.** Ministerstwo wojny b. Austrji wybudowało na tym gruncie okazały gmach 2-piętrowy na pomieszczenie **około 650 inwalidów,** ponadto jeszcze sale na kasyno, kancelarje, magazyny, warsztaty itd. Z chwilą restytucji państwa polskiego, opiekę nad inwalidami przekazano ministerstwu pracy i opieki społecznej, **gmachu jednak nie oddano,** lecz przekazano go ministerstwu spr. wojskowych, które też dąży do **zużytkowania go na inne zupełnie cele.** Inwalidów zamierza się zeń

delożować,

zaś sam gmach przeistacza się na **szpital** i wygodne mieszkania dla osób zarządzających. Za każdą cenę dąży się do zupełnej

likwidacji domu inwalidów

we Lwowie, a to **wbrew woli fundatore, tj. gminy.**

Całe społeczeństwo musi uznać, że zamach na dom inwalidów we Lwowie, to

krzyczące bezprawie

i wielka krzywda, jaką wyrządza się **licznej rzeszy ciężkiem kalectwem dotkniętych inwalidów,** których przeszło 8.000 w samej Małopolsce posiadamy. Na szpital potrzebny gmach należy zbudować, wszak poniewieranie ludźmi, którzy w obronie ojczyzny zdrowie i siły stracili, nie może być wychowawczym przykładem dla naszej młodzieży i wojska.

Czy czynniki rządowe nie zdają sobie sprawę z wrażenia, jakieby to wywołało?

Postanowienia fundacji i wola fundatorów muszą być w każdem prawo-rządnem państwie szanowane. Inaczej odstraszy się od fundacji na wszelkie humanitarne cele.

Gmina kilkakroć już

protestowała

przeciw tym zarządzeniom, a w czerwcu br. radny miejski p. **Jan Sudhoff,** a w listopadzie p. **r. Rybicki** interpelowali prezydjum miasta w sprawie domu inwalidów i jego sprzecznego z fundacją obecnego przeznaczenia, zaś Rada miejska jednogłośnie wypowiedziała się za **interwencją u rządu i poszanowaniem jej woli i fundacji. Wszystko jednak, jak dotychczas, bez skutku.** Jak się dowiadujemy, to Ministerstwo spraw wojskowych stoi na tem stanowisku, że **gmachu inwalidom nie odda.**

Inwalidów zamierza rozmieścić w barakach przy ul. Kleparowskiej i w barakach przy szpitalu okręg. przy ul. Łyczakowskiej, oraz w koszarach w Zaleszczykach.

Do takiego pogwałcenia praw inwalidów i woli fundatora gmina m. Lwowa nie powinna żadną miarą dopuścić i żywimy niepłonną nadzieję, że prezydjum Rady miejskiej ponowi w tej mierze energiczne starania u rządu.

Nie chcemy przypuszczać, żeby mogło to leżeć w czyjejkolwiek intencji, żeby każde dobre dzieło, stworzone wolą i pracą naszych przodków zniszczyć na naszym gruncie, by je potem na nowo gdzieindziej, a przedewszystkiem w Warszawie, tworzyć i budować?

Czynniki powołane muszą sobie uświadomić, że jednak i **ofiarność ludności ma swoje granice.** Gdyby dom inwalidów we Lwowie miał być zniesiony, byłoby to jednym więcej dowodem chaotyczności naszych rządów. Wierzymy, że chyba w interesie biednych i nieszczęśliwych kalek-inwalidów przecież to się nie stanie.

Straszne całopalenie ofiar zabobonu.

Morderca udusił w celi więziennej swego wspólnika.

Nowy Jork, w grudniu.

(+). O przerażającej tragedji donoszą z Meksyku: W pobliżu miejscowości Puebla żyje szczep Indjan, który ma swego „czarownika" w osobie człowieka białego imieniem Joe Mormona, pochodzącego ze Stanów Zjedn. Przy tym samym szczepie przebywał także metys (mieszaniec) nazwiskiem

„Białe pióro",

zajmując osobny namiot wraz z żoną i dzieckiem.

Zdarzyło się niedawno, iż wśród bydła **wybuchła jakaś gwałtowna zaraza,** tak, iż padało masowo. Przerażeni Indjanie zwrócili się o pomoc do „czarownika" Joego. Ten po chwili „rozmowy z Wielkim duchem" oznajmił, że dla zażegnania zarazy trzeba złożyć

ofiarę ludzką,

mianowicie żonę i dziecko „Białego Pióra".

Sterroryzowany przez Indjan i Joego metys sam skrępował obie ofiary, które następnie spalono na stosie wśród przeraźliwego **wrzasku zebranych, głuszącego krzyki nieszczęsnych skazańców.**

Wieść o tej potwornej zbrodni doszła do uszu władz. Wysłano wojsko, które ujęło obu głównych winowajców. Joe'go

skazano na śmierć

przez powieszenie, „Białe Pióro" został uwolniony. Popełniono jednak tę nieostrożność, że zamiast go przenieść do innej celi aż do zatwierdzenia wyroku, **pozostawiono go nadal z Joe'm.**

Rano zastano metysa martwego, Joe z błędnem spojrzeniem klęczał obok trupa towarzysza, **którego zadusił własnoręcznie.** Mormona poprowadzono niezwłocznie na szubienicę.

Kosztowne „zamawianie" złych duchów

Jak przeor trapistów uwalniał od demonów Normandję.

Lille w grudniu.

(jp.) Do niezliczonych przykładów naiwnej łatwowierności ludzkiej, która daje zawsze szerokie pole do popisu rozmaitym oszustom i szarlatanom, ciekawy przyczynek stanowi afera

zamawiaczy duchów w Lille.

Na czele tej szajki oszustów stał niejaki **Karol Demeyere, który** podawał się za **przeora klasztoru Trapistów** i szczycił się nadprzyrodzonym darem zamawiania duchów nieczystych, trapiących nieszczęśliwą ludzkość.

Wraz z „braciszkami" sobie podległymi, wyszukiwał przeor Demeyere osoby nerwowe, przeważnie kobiety i zajmował się odpędzaniem od nich złych duchów, nie zadarmo naturalnie, bo **w cudotwórcę wstępowała tem większa moc, im pokaźniejsza była ofiara pieniężna broniona przez niego owieczki.**

Szczególnie czułą opieką otoczył trapista niejaką p. Desmatieres, żonę bogatego browarnika w Phalenpin. Osoba ta cierpiała oddawna na

nerwowe przywidzenia,

a zwłaszcza **żyła w ciągłej trwodze o życie męża,** który odbywał częste podróże. Okoliczność tę wyzyskał cudotwórca i ofiarował się na anioła stróża bezpieczeństwa p. Desmatieres.

Ile razy p. Desmatier udał się w podróż, zjawiał się Karol Desmatieres u jego żony i czynił rozmaite **obrzędy celem zażegnania złych duchów.** Każda taka ceremonja kosztowała troskliwą małżonkę **kilka tysięcy franków.** Wkońcu pomysłowy szalbierz postanowił przypuścić

generalny atak

do kieszeni swojej klijentki. Przed stawił jej, że trapiści zamierzają postawić na poświęcanej ziemi **pomnik dla odżegnania złych duchów z całej okolicy Normandji.** Koszt tego pomnika wynosi 100 tys. franków. Jeśli pani Dematieres zostanie fundatorką tego pomnika, **to złe duchy przez całe życie nie będą miały mocy ani nad nią, ani nad jej najbliższymi.**

Łatwowierna niewiasta przystała na ten układ, tylko zastrzegła sobie, że potrzebną kwotę będzie uiszczała w ratach. Cudotwórca zgodził się na to i wyciągnął w kilku ratach kilkadziesiąt tysięcy franków od swei ofiary.

Równocześnie szajka oszustów pracowała i na innych polach. — Wkońcu jedna z oszukanych doniosła o wszystkiem panu Desmatieres, który ze swej strony uwiadomił policję. Pobożni „trapiści" zostali aresztowani, lecz ofiary ich szalbierstw, przypominających zaiste ponure średniowiecze, przy płaciły swą łatwowierność stratami pieniężnemi, idącemi w setki tysięcy franków.

—o—

Samolot bez steru.

Niezwykła zdobycz techniki awjatycznej.

Londyn, w grudniu.

W tych dniach na angielskiem lotnisku wojskowem w Farnborough dokonał kapitan G. T. R. Hill pierwszego lotu na wynalezionym przez siebie samolocie najzupełniej **nowego typu, bez sterów.**

Obecni przy próbie, której wyniki były nadzwyczaj pomyślne, są zdania, że samolot kap. Hilla przedstawia **większe bezpieczeństwo lotu,** nie mówiac już o nowych możliwościach, jakie daje lotnictwu wojskowemu.

Według informacji, otrzymanych przez dziennik londyński „Morning Post", kapitan Hill pracował trzy lata nad swoim wynalazkiem **w zupełnej tajemnicy,** w odosobnionym domku, położonym o milę ang. od Brookwod. Jedynie żona i zaufany cieśla pomagali mu przy tej pracy. Z początku maszyna posiadała silniki i była użyta do lotów ślizgowych. Na plaży Norton Downs pod New havenem, kap. Hill dokonał na niej całego szeregu lotów, które powiodły się wszystkie bez wyjątku. Wówczas nabył silnik trzydziestokonny „Cherub", dokonał pewnych zmian w swei maszynie i wstawił do niej ów silnik.

Samolot kap. Hilla jest **jednopłatowcem** o płatach w tyl skręconych i wyższych u końców, a ponieważ nie widać w nim ani sterów bocznych, ani też steru wysokości, zdaje się wiec składać tylko z płatów, pomiedzy któremi umieszczono siedzenie dla lotnika. Silnik jest umieszczony za tem siedzeniem, nic wiec nie zasłania widoku lotnikowi.

Dopiero podczas lotu nad Farnborough spostrzeżono, że pod płatami samolotu znajdują się **dwie płetwy poziome.** Gdy sprawozdawca „Morning Post" spytał wynalazcę, czy płetwy te służą za ster, kap. Hill odparł, że z rozkazu ministerjum lotnictwa nie może dać żadnych objaśnień.

Kapitan Hill oświadczył tylko, że jest **bardzo zadowolony ze swej maszyny** i że przy każdej szybkości panuje nad nią zupełnie.

—o—

Poiret „król mody" zniósł dekolt.

Fryzura chłopięca skazana na zagładę.

Kopenhaga, w listopadzie.

(+) Przybył tu paryski „król mody", słynny Poiret, który, nawiasem powiedziawszy, zbankrutował nad Sekwaną. Otóż ten znany całemu światu twórca mód kobiecych demonstrował publicznie w Kopenhadze swe

najnowsze „kreacje"

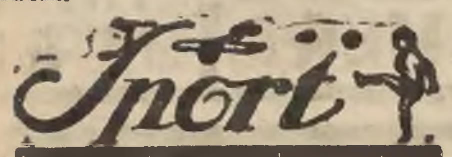
w zakresie sukien. Rzecz nie do uwierzenia, ale prawdziwa, że nie ma na nich dekoltu! Biust i plecy są zasłonięte, a manekin, na którym Poiret pokazywał suknie publiczności, wcale nie był chudy.

W wykładzie, towarzyszącym demonstracji, oświadczył Poiret, iż **minął bezpowrotnie (??) czas gołych piersi, ramion, kolan i t. d.** czyli

kusych sukien,

i że kobieta przyzwoita musi znó mieć na sobie **odpowiednią ilość tłuszczu (!!) i materji jedwabnej lub wełnianej. Także fryzura „a la garçonne" nie będzie modną.**

Tyle pocieszającego donoszą depesze z Kopenhagi. Ale, ponieważ próżność i kokieterja silniejsza jest od rozsądku, przeto rewolucyjne zamierzenia Poireta spełzną prawdopodobnie na ulczem.



Wycieczkę do Sławska urządza w sobotą dnia 5. grudnia br. Sekcja Narciarzy I. L. K. S. Czarni. Wyjazd o godz. 17.05 ze Lwowa. Zbiórka przed dworcem do godz. 16.45. Wobec tego, że wynajęto jeszcze jeden dom posiada sekcja w bieżącym sezonie około 100 kwater do dyspozycji. Zgłoszenia i informacje w piątek 4. grudnia o godz. 19-tej w lokalu I. K. S. Czarni, Rutowskiego 8. I. p.

Bezpłatny kurs jazdy na nartach dla początkujących odbędzie się we Lwowie pod kierownictwem narciarzy z S. N. I. L. K. S. „Czarni". Początek kursu w niedzielę 6. grudnia. Zbiórka o godz. 10 przedpoł. koło Szkoły Przemysłowej. Zgłoszenia i informacje w piątek 4. grudnia o godz. 19-tej w lokalu I. L. K. S. „Czarni", Rutowskiego 8., I. p.

—o—

Życie gospodarcze.

Reforma Prawa Małżeńskiego przez Dra Z. Mandla, adwokata w Krakowie, omawia problem rozwodu, separacji, ślubów cywilnych według prawa trójdzielnicowego. Do nabycia w księgarniach i u autora — Kraków — Rynek 22. Cena 3 zł. 7438

—o—

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 3. grudnia.

Po jednodniowej wczorajszej haussie dzisiaj znowu kursa akcji słabsze. Sprzedających dużo, zapotrzebowanie naogół również wielkie.

Z akcji bankowych kupowano B. Hipoteczny, Przemysłowy i dawno nie notowanny Ziem. Kredytowy.

Z akcji przemysłowych interesowano się przy dużej ilości zleceń kupna Gazoliną następnie Chodorowem, Chybiem i Browarami. Pozatem w innych papierach mniejsze obroty.

Akcje Oikos ofiarowano po 1·10 (0·95 w płaceniu).

Tendencja chwiejno-zniżkowa.

Usposobienie ożywione.

Dolary rozpoczęły kursem 8·80 przy tendencji zniżkowej.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 3. grudnia.

Hipoteczny 0.40, Przemysłowy 0·14, Z. B. K. 0·05, 0·07, 0·08, Browary 8·75, 8·60, Chodorów 5·75, 5·60, 5·50, Chybie 4·75, 4·60, 4·55, Gazolina 1·50, 1·45, 1·50, 1·55, 1·45, Niemojowski 0·25, Parowozy 0·30, 0·27, 0·28, Tesp 3·—.

Giełda zbożowa.

Na giełdzie skromne obroty w jęczmieniu po cenie dol. 2·30 loco Horyniec. Poza giełdą większe obroty w pszenicy, życie i otrębach po cenach wczorajszych. Silne zainteresowanie dla owsa przy słabej podaży wskutek utrudnionego dowozu.

Tendencja ustalona.

Usposobienie silne.

Pszenica krajowa ex 1925 29.— do 31 — żyto małopolskie ex 1925 20.00 do 22.00, jęczmień małopolski pastewny —·— do —·—, owies małopolski 22.— do 24 —.

Giełda warszawska.

Warszawa, 3. grudnia. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8. 58, Londyn 42.40, N. Jork jak gotówka, 8 proc. pożyczka 75.00, pożyczka konwers. 43.50, pożyczka dolarowa 575.25, pożyczka kolej. 85.00.

Giełda krakowska.

Kraków, 3. grudnia. (Tel. G. P.) Polski przem. 0.12—0.13, B. Zw. Spół. zarob. 4.50, Zieleniewski 9.75—10.00, Cegielski 9.00, Trzebinia masz. 0.24—0.25, Parowozy 0.24, Azot 0.15, Górka 8.75—9.00, Siersza elektr. 0.15, Chodorów 5.25—5.40, Chybie 4.25—4.40.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 3. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 19.75, Londyn 25.14, N. Jork 519, Berlin 1.235, Wiedeń 73.15, Praga 15.37 i pół, Bukareszt 2.35. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 3. grudnia. (Tel. G. P.) Dolary 707.50, marki niem. 168.55, angielskie 34.27, francuskie 27.00, włoskie 28.45, jugosłow. 12.49, polskie 83 i pół—84 i pół, rumuńskie 3.18 i pół, szwajcarskie 136.10, węgierskie 99.16, czeskie 20.96 i ćwierć.

Akcje: Zieleniewski 90, Fanto 132, Karpaty 88, Galicja 760, Schodnica 90, Siersza 21, Kompas 11.9, Nafta 92, Mraźnica 33—33 i pół, Tepege 2.8—3, Browary lwow. 81.

Obroty prywatne.

Lwów, 4. grudnia.

Wczoraj w dalszym ciągu bardzo znaczna **zniżka** dolara. W ciągu 24 godzin cena jego spadła o 2 zł. 20 gr. Obrót ospały, brak kupujących.

Dolary amerykańskie 8.80 — do 8 90·— **dolary kanadyjskie** 8 50 — do 8 60 — **korony czeskie** 0.21 00 do 0 21 50 **lejе** 0.03 75 do 0.04·00 **franki francuskie** 0.28 25 do 0.28.50 **franki szwajcarskie** 1 25 — do 1 30 — **funty szterlingi** 39 00·— do 40 00·— **niem. marki** nowe 0.00·— do 0.00·—.

ZŁOTO. 20 koron 44 80·— do 35 00·— **20 franków** 32 00.— do 32 50·— **20 marek** 37.50·— do 38 00·— **10 rubli** 40 00·— do 41.00·—

SREBRO. Korona austr. 0.60 00 do 0.61·— **5 koron austr.** 3.25 — do 3.35·— **floren austr.** 1.63·— do 1 68·— **rubel** 2 60·— do 2 65·— **kopiejki za rubel** 1·30·— do 1 35·—.

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 3 grudnia 1925.

Wartość nomin. Mkp	Dywidenda 1923 Mkp.	Dywidenda 1924 Mkp.	Akcje (pełnopłatne)	3 grudnia płaca zł	płaca gr	żądania zł	żądania gr	tranzakcja
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	39	—	41	0·40
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—		—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—		—	—	—
280	180	9000	Bank Przemysłow.	—	13	—	15	0·14
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zamiejski	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Pozn.	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupecy		—	—	—	—
500	2500	—	Browary	8	50	8	85	8·60 8·75
1000	2500	75 gr	Chodorów	5	40	5	85	5·50—5·75
1000	2000	50 gr	Chybie	4	50	4	80	4·55 4·75
1000	800	30000	Cegielski	—	—	—	—	—
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	0	1	60	1·45—1·55
140	600	—	Górka	—			—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	6000	Krakus	—	—	—		—
5000	15000	—	Marynia	—		—	—	
1000	800	10500	Niemojowski	—	24	—	26	0·25
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.	—		—	—	—
1000	4800	—	Oikos	—		—	—	—
500	750	4 gr	Parowozy		26	—	31	—
500	800	1800	Pezet	—	—			—
280	175	—	Pocisk	—	—	—		—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	—	—	—		—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—		—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—		—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—		—
500	500	280	Roba Zieliński	—	—			—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—		—
140	800	—	Siersza górn.	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—		—
1000	—	1800	Tehate	—		—		—
700	700	20000	Tepege	—		—	—	—
1000	850	—	Tespy	2	95	3	05	3·00
140	280	—	Trzebinia		—	—		—
500	1800	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	—		—	—	—
140	90	—	[illegible]		—			—
500	200	1500	Polski Glob					—
1000	520	45000	Pulbal					—
1000	210	—	Polset		—			—
140	200	[illegible]	Tobaz	—	—	—	—	—
[illegible]	200	—	Wawel		—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

SPRZEDAM TANIO KURTKĘ DAMSKĄ ASTRACHANOWĄ. Oglądać można w pracowni kuśnierskiej **WILCZKA, ul. Halicka l. 9.** 8062-3

CHOINEK paręset kupię. Zgłoszenia Słomiński, Lwowskich Dzieci 70. 8074

KILKASET sągów bukowych zeszłorocznych na sprzedaż loco las lub stacja kolejowa. Zgłoszenia do Zarządu dóbr Oleszyce przez Jarosław, Małopolska. 8071-2

SPRZEDAM szopy podróżne, kurtkę konie podszyte kangurami. Oglądać Bracia Lubelscy, Rutowskiego 5. 7970-2

MOTORY ropne Semi-Diesel od 6 do 120 HP., maszyny młyńskie, kamienie, tokarnie, pompy, pasy, transmisje poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. 7341-20

NA SPŁATY. Wszelkie maszyny i Motory poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. Prospekty darmo i opłatnie. 7307-20

RÓŻNE DONIESIENIA
7 groszy za wyraz.

MIÓD KURACYJNY, GÓRSKI, z ziół, kwiatu lipowego i akacyjnego dla piersiowo chorych, przy zaflegmieniu, katarach krtani, płuc, kaszlu, bolu gardła, poleca Jasnogórski, Janowska 4. 8053-3

HANDEL DELIKATESÓW, połączony z pokojem do śniadań, wyszynkiem, restauracją do wydzierżawienia, lub przyjmę spólnika, ewentualnie kierownika za kaucją. Wiadomość: Administracja „Gaz. Porannej“ pod „Przyszłość“. 8054-3

UNIEWAŻNIAM książkę inwalidzką Grzegorza Kowala, wydaną przez P. K. U. Gródek-Jagielloński, skradzioną 15. czerwca 1925. 8056

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11 8017-12

SANECZKI dla dzieci i dorosłych po cenach konkurencyjnych, oraz piece, magle, wagi, narzędzia, pilniki, pasy, gurty, postronki, papa. J. Szuman, Lwów, ul. Krasickich 18 A. 7981-15

ZACHĘTA Salon sztuki, ul. Legionów 7. I. p. obecnie Wystawa Gwiazdkowa. Na św. Mikołaja i Gwiazdkę tanie podarki. Oryginalne obrazki od 5 zł. 8068

OGÓRKI, kapustę kiszoną, korniszony, konfitury, rydze marynowane poleca Jasnogórski, Janowska 4. 8055-3

KTO MI pożyczy 300 zł. na krótki czas dam za procent cały wikt i pomieszkanie. „Gazeta Poranna“ pod „Rezeda“. 8051

Wielki wybór
Kilimów Gliniańskich
oraz 7787
Wyrobów Kuszykarskich
poleca najtaniej
„Kilim Gliniański“
Lwów
HALICKA 5. Filja KOPERNIKA 23.

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyki były **Dr. SCHWARZ** Sekundar. szpit. państw. **Lwów, ul. Słowackiego 4** naprzeciw gł. poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i LAMPĄ KWARCOWĄ. Tel. 16-61 7540

Obwieszczenie licytacji.

W celu sprzedaży około 1500 mp. kub. gotowego opału jodłowego i świerkowego na państwowym składzie obok stacji kolejowej w Bolechowie odbędzie się w dniu 10. grudnia o godzinie 11 przedpołudniem w kancelarji Nadleśnictwa Polanica publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych.

Bliższe warunki licytacji można obejrzeć w godzinach urzędowych w kancelarii tegoż Nadleśnictwa. 8057

Wyciąć i przesłać.
Dom Bankowy SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, Plac Marjacki 7.
Proszę mi przesłać przed ciągnieniem 3 klasy

Ciągnienie	——— losów ćwiartek po 30 zł.	**Główna**
10 i 11	——— losów połówek po 60 zł.	**wygrana**
grudnia	——— losów całych po 120 zł.	**400 000 zł.**

Należytość ——————— zł. prześlę po otrzymaniu losów przekazem lub blankietem P. K. O. o którego bezpłatne dołączenie proszę.

Dokładny adres ———————————————

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **DR. GOLDSTEIN, b. elew. klinik wiedeńsk. i berlińskiej, ordynuje od 10 do 12 i od 2 do 5,** KRASZEWSKIEGO l. 3. Tel. 31-42. 8039

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka **Dr. FELIKS HAHN** Lwów, Gródecka 46. Telef. 834. Prześwietlanie Roentgenem Leczenie lampą „SOLLUX“ i lampą kwarcową.

Piękność-Powab. Eliksir na loki i fale emalja na twarz, aparaty do samomasażu twarzy i biustu i inne ostatnie nieznane kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów załączając znaczek pocztowy. LABOR, skrzynka poczt. 61. Bydgoszcz.

NA ŚWIĘTA i KARNAWAŁ
NA RATY **OBUWIE** **NA RATY**
DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE
poleca 7883
CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA
Lwów, RYNEK 34 **HERA** **Lwów, RYNEK 34**

Przewodnik handlowy i informacyjny po Lwowie
Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

GRAMOFONY



Satysfakcją dla miłośników muzyki i tańca jest aparat angielski **z marką „Głos swego Pana“** najnowszej produkcji (systemu radjo z podkładką mikrofonową). — Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: **Paderewski, Caruzo, Chaliapin Ruffo** i inni. — — **Również wielki wybór zdjęć tanecznych.**

THE GRAMOPHONE Co. LIMITED
Jeneralny Reprezentant na Polskę:
JÓZEF WEKSLER
ekspert i członek Izby Handlowej brytyjsk.
Kraków, Florjańska **25.** Tel. 1241. **Lwów,** Sykstuska **2.** Tel 7-24.



Gramofony — płyty. Latarki, baterje, żarówki — hurtownie. **SPORT.** Łyżwy, sanki, narty, meszty gimnastyczne, szermierka etc. Karbitowe lampy straganowe. Ceny fabryczne. — — — Tel. 17-25. **M. IMMERGLÜCK,** ul. Jagiellońska 7.

Gramofony i płyty w wielkim wyborze po cenach najniższych. (Ulgi w płatnościach). Własny warsztat reparacyjny uskutecznia wszelkie naprawy. **B. CHUWEN,** Lwów, ul. Fredry l. 2. (róg Batorego).

KONFEKCJA MĘSKA
Pierwszorzędny Magazyn Krawiecki
S. Bilbel
Kościuszki 2, Sykstuska 16. Telefon 33-14. Rok założenia 1870.

SPECJALNE żadne obcinanie włosów a la garçon, farbowanie Henną, mycie głowy, ondulacja, masaż i manicure poleca zakład fryzjerstwa damskiego Józefa Habermana, ul. Św. Mikołaja l. 1. 8042-2

MASZYNY DO PISANIA
Maszyny do pisania „ORZEŁ“ (Adler) i maszyny do rachowania B-cia HOHN, ODDZIAŁ WE LWOWIE **ul. Kościuszki 1 a.** — — Tel. 5-28.

PRZYBORY ELEKTRYCZNE
Baterie, Latarki elektr. kieszonkowe, żaróweczki poleca hurtownie i detalicznie **A. FRIEDFELD Lwów, Jagiellońska 9.** Tel. 34-65.

SANKI, lekkie załubnie miastowe, oraz wózek resorowy 4-osobowy jasionowy, sprzedam. Wiadomość telefonicznie 21—20. lub w administracji pod „Sanki“. 8025-3

Czytajcie „SZCZUTKA“

SPORT
„MARATON“ Polskie Zakłady Przemysłu Sportowego Spółka z ogr. odpow. LWÓW, PL. MARJACKI 4, Tel. 1125. SKLEP: AKADEMICKA 22. (Gmach Hotelu Europejskiego) Tel. 3023.

Łyżwy — sanki — narty Wszelkie przybory sportowe **JAKÓB ROSENMAN Lwów, Akademicka 26.** Telef. 19-61.

SPOŻYWCZE
50 cytryn w kamizelce
nosić będzie ten, który kupił paczkę **„AGRUMINY“** czysty sok cytrynowy w proszku. **„AGRUMINA“** nie jest produktem chemicznym, lecz czystym produktem owocowym, co Miejski Urząd Zdrowia we Lwowie analizą N. 2535/25 zatwierdził. Generalna reprez. na Polskę **„TYTANY“** Lwów, Rzeźnicka 6.

WĘGIEL, DRZEWO
WĘGIEL oraz KOKS z najlepszych kopalń, wagonowo i detalicznie od 10 ctn. mtr. z dostawą przed dom po cenach bardzo przystępnych poleca biuro węglowe **Bracia DRZYMUCHOWSCY** Lwów, ul. Fredry 8, mezanin. — Telefon 527.

Węgiel górnośląski
SALONOWY oraz drzewo buk. ręb. poleca ze składów po cenach konkurencyjnych ze składów **KARBO, Kopernika 19.** Nr. telef. 868.

LWOWSKIE BIURO OPAŁOWE Lwów, Brajerowska 10. sprzedaje węgiel i koks górnośląski, jakoteż drzewo bukowe rębane na raty i za gotówką po cenach konkurencyjnych od 10 q metr. począwszy.

Inserujcie w „Gazecie Porannej“

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 60 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. Drobne ogłoszenia: po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł., cała strona tekstowa 430 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . . Zł. 4.80
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową . Zł. 5.30
Za granicą . . . . . Zł. 7.00

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Nacz. Redaktor: J. Komarnicki

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Pleskiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpow. red.: STEFAN KRZYŻANOWSKI